



# Nieregularnik Polanicki

Nr 2 (24) 2013 Rok XII

Cena 2 zł

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

**MAŁE OJCZYZNY**

**"Ta Ziemia - to miasto**

**- to Twój Dom**

**Szanuj go, chroń od zła**

**i chwał, gdzie tylko możesz."**

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW POLANICY  
**40**  
lat



## OD REDAKCJI



Żegnamy kolejny rok, który dla każdego z nas był inny, może dobry, a może taki sobie, ale jestem pewna, że był ciekawy.

Dla Towarzystwa Miłośników Polanicy był wyjątkowy, bowiem w 2013 roku Towarzystwo obchodziło jubileusz 40 lecia powstania.

W tym numerze gazety prezentujemy Państwu relację z obchodów oraz sesję zdjęciową w kalendarium imprezy.

Historycznie ważną dla naszego miasta imprezą była uroczystość odsłonięcia na polanickiej nekropolii pomnika i tablicy poświęconej 70 rocznicy Rzezi Wołyńskiej.

W Polanicy po wojnie zamieszkało wielu Kresowian, w tym dawnych mieszkańców Wołynia. Dziś spoczywają na naszym cmentarzu, niewielu jeszcze żyje, ale żyją Ich Dzieci i Wnukowie. Dla nich było to bardzo ważne wydarzenie, bowiem teraz mają już godne miejsce, gdzie mogą zapalić lampkę w intencji swoich bliskich krewnych zamordowanych na dawnych Kresach Wschodnich.

Wielu starszych polaniczian z przyjemnością przeczyta wspomnienia syna znanego polanickiego fotografa Alojzego Milki-Dariusza.

Profesor Elżbieta Kościak tym razem zapozna nas z rzemiosłem i handlem w Kłodzku w I połowie XIX w. Dla wielu z nas informacje zawarte w artykule będą zaskakujące. Wszystkim czytelnikom przybliżą obraz życia naszego powiatowego miasta w tamtych latach.

Naszym przyjaciółom, czytelnikom Nieregularnika Polanickiego życzę miłej lektury.

*Kazimiera Redmondka*  
redaktor naczelna

*Kochani Członkowie Towarzystwa Miłośników Polanicy, także Odznaczeni przez Miasto, kochani Mieszkańcy Polanicy-Zdroju.*

*Życzę Wam głębokiego przeżywania czasu świątecznego, w Nowym Roku dużo zdrowia, szczęścia i radości życia w naszym pięknym mieście Polanicy-Zdroju Altheide Bad. Niech też w roku 2014 panują między nami zawsze więzy przyjaźni, zrozumienia i pojednania.*

*Georg Wenzel*

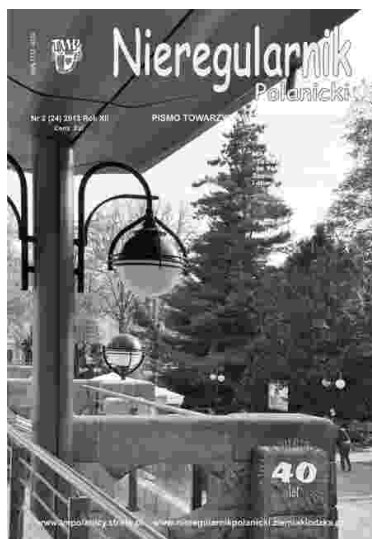


**Najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2014.**

**Radości, pokoju, nadziei, dostatku i miłości**

**Życzy Zarząd TMP**

## w numerze



### POLANICZANIE

5 - Alojzy Milka - fotograf i świadek czasu

### Z ŻYCIA MIASTA

- 15 - Franciszek Dzida nie żyje
- 16 - Odstąpienie pomnika z tablicą poświęconą 70 rocznicy rzezi na Wołyniu
- 17 - Dla pamięci
- 23 - 11 listopada
- 24 - Zaproszenie do biblioteki
- 26 - Ciekawi ludzie w bibliotece

### Z ŻYCIA TMP

28 - Jubileusz 40-lecia powstania TMP  
Przemówienie Prezesa TMP, Laudacje

### ZIEMIA KŁODZKA - HISTORIE Z PRZESZŁOŚCI

- 34 - Tekst K. Jazienickiej-Wytyczak o nadaniu tytułu Profesora Zwyczajnego E. Kościak
- 35 - Rzemiosło i handel w Kłodzku w I połowie XIX w.

### SPACER Z PRZEWODNIKIEM

37 - Ścieżka historyczna do Czerwonego Strumienia



28 września 2013 r. odszedł do wieczności Tomasz Tymeński prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy w latach 1991-1993.

Zmarły był człowiekiem bardzo aktywnym, twórczym i komunikatywnym. Wokół siebie skupiał ludzi o podobnych cechach, którzy chętnie sponsorowali działalność TMP.

Za Jego prezesury TMP wyremontowało i uruchomiło własną kawiarenkę „Mefisto” przy ul. Zdrojowej 13. przejęło organizację Festiwalu Pol-8, współorganizowało Międzynarodowy Turniej Szachowy, przeprowadziło szereg konkursów dla mieszkańców Polanicy.

Spoczął na polanickiej nekropoli. Cześć Jego Pamięci!

**WYDAWCA** - Towarzystwo Miłośników Polanicy **ADRES REDAKCJI**: ul. Zdrojowa 13, 57-320 Polanica-Zdrój, **ADRES DO KORESPONDENCJI**: Grażyna Redmerska, ul. Warszawska 8/3, 57-320 Polanica-Zdrój, **KONTAKT**: (red. naczelna) tel. 748681703, 793661668, e-mail: nieregularnik.tmp@wp.pl

**Wersja internetowa czasopisma**: <http://nieregularnikpolanicki.ziemiaklodzka.pl>, **Wersja elektroniczna na nośnikach CD**: do nabycia w redakcji

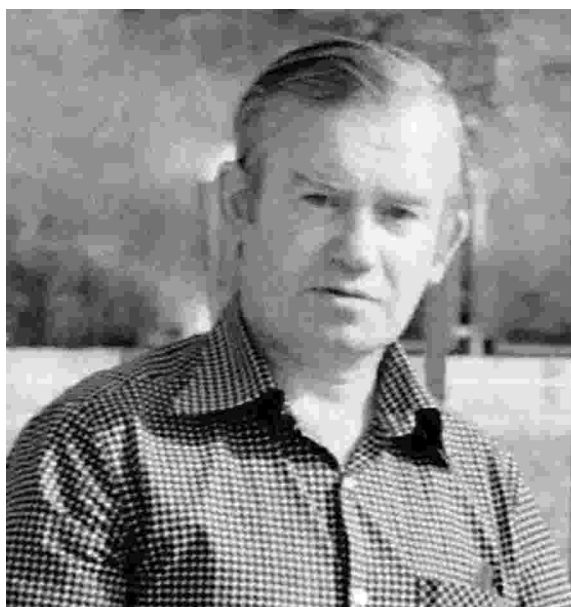
**REDAKCJA**: Grażyna Redmerska (redaktor naczelna), Agata Winnicka (korekta), Edward Wojciechowski (korekta), Krzysztof Kreiser (fotograf)

**RADA PROGRAMOWA**: Klaudia Fraus, Krystyna Jazienicka-Wytyczak (przewodnicząca), Adam Mazurek, Grażyna Redmerska, **Skład i łamanie**: RR Reklama "Rewaloryzacja", ul. Czeska 26-28, 57-300 Kłodzko, **DRUK**: PPHU ELBI plus ul. Rodzinna 47, 57-300 Kłodzko 074 6475959 074 8659191

**ISSN 1732-470X** Nakład 300 egz.

Pismo powstaje dzięki społecznej pracy członków Towarzystwa Miłośników Polanicy i wszystkich autorów tekstów. Przedruk lub inny sposób wykorzystania za wiedzą i zgodą redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania skrótów oraz zmian tytułów w tekstach autorskich. Za wartość merytoryczną tekstów odpowiadają autorzy. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

**Nasza okładka**: Widok z tarasu sanatorium "Wielka Pieniawa", fot. G.Redmerska

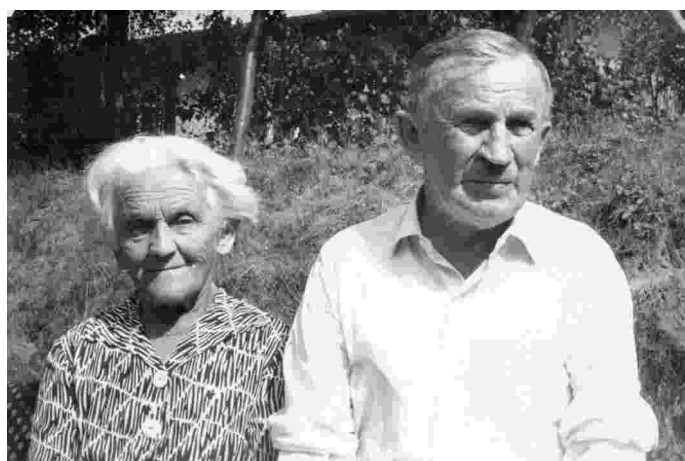


Artykuł poświęcony jest pamięci mojego ojca, Alojzego Milki, który przez ponad 30 lat zajmował się fotografią w Polanicy-Zdroju. Jego prace, w niewielkiej zaledwie części tego, co wykonał przez lata, zobaczyć można na stronie [www.alojzy.milka.pl](http://www.alojzy.milka.pl), do czego gorąco zachęcam.

Wielka szkoda, że znaczna część materiałów zaginęła, gdyż były tam kolejne ciekawe zdjęcia, a przede wszystkim dokumentowana z dnia na dzień historia miasta i jego ludzi.

#### Wprowadzenie

Alojzy Milka (1928 - 1987) urodził się w Rybniku. Jego ojciec, kolejarz, Paweł Milka był aktywnym działaczem niepodległościowym i plebiscytowym na Śląsku, organizatorem struktur Polskiej Organizacji Wojskowej, uczestnikiem wszystkich powstań śląskich. Przy Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych w Szopienicach w Oddziale Kierowania Transportów Wojskowych odpowiedzialny był za organizację transportów kolejowych. Odznaczony w 1923 r. Wstęgą Śląska, a po II wojnie światowej Śląskim Krzyżem Powstańczym



*Gertruda i Paweł Mikowie - 50 rocznica ślubu 1971*

# ALOJZY MILKA

## FOTOGRAF I ŚWIADEK CZASU

i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Tuż przed II wojną światową został przedstawiony do odznaczenia Orderem Virtuti Militari niestety wybuch wojny przerwał procedurę, a dokumenty te sprowadziły na niego i rodzinę duże niebezpieczeństwo ze strony okupantów niemieckich. Oskarżony o posiadanie broni, musiał wraz z rodziną uciekać ze Śląska.

Po wojnie, jako pracownik kolei, został skierowany do organizowania węzła kolejowego Kłodzko Główne. Tu, w ślad za nim, po pewnym czasie przybyli synowie: Józef oraz Alojzy i ostatecznie przenieśli się do Polanicy-Zdroju na stałe.



*Józef i Alojzy w Warszawie - 1951*

Obaj bracia rozpoczęli działalność fotograficzną pod okiem doświadczonego fotografika - Jerzego Mańkowskiego. Od początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku prowadzili zakład fotograficzny w Polanicy-Zdroju, a także wydawali swoje prace w formie widokówek.

Niebawem Józef Milka przeniósł się do Wrocławia, gdzie zaczął pracować w Wojewódzkim Domu Kultury. Szczególną jego pasją stał się film amatorski, najpierw 8-mm, a potem 16-mm. Po latach został szefem Federacji Amatorskich Klubów Filmowych w Polsce oraz członkiem władz europejskiej Federacji UNICA. W latach sześćdziesiątych był pomysłodawcą i pierwszym organizatorem Festiwalu Filmów Amatorskich „Pol-8”.

Alojzy Milka pozostał w Polanicy-Zdroju na stałe. W swoim życiu zawodowym był aktywny na różnych polach fotografii: wykonywał typowe zdjęcia okolicznościowe, uczestniczył w wycieczkach dla kuracjuszy, poznając każdy kamień Ziemi Kłodzkiej, publikował zdjęcia w czasopiśmie i w formie pocztówek, a wresz-



Alojzy fotografuje Duszniki-Zdrój - 1951

cie dokumentował otoczenie oraz zachodzące w nim zmiany.

Jego główną pasją, a wręcz powołaniem, stało się rejestrowanie zabytków i obiektów historycznych oraz zachodzących zmian. Do końca życia prowadził fotograficzną kronikę miasta Polanica-Zdrój.

Regularnie przemierzał Ziemię Kłodzką i uwieczniał na zdjęciach krajobrazy, zabytki, świątynie oraz inne ciekawe obiekty. Dokumentował także ślady postępującej dewastacji wielu cennych pomiejskich obiektów. Często wyprawiał się nawet w odległe części ówczesnego województwa wrocławskiego, aby sfotografować jakiś zapomniany lub niszczący skarb architektury.

Alojzy Milka wykonał niezliczoną ilość fotografii i przeźroczy; liczne z nich trafiły do obiegu jako widokówki. Skromną ich część można znaleźć na stronie internetowej [www.alojzy.milka.pl](http://www.alojzy.milka.pl).

#### Drogi braci się rozchodzą

W 1953 r. Józef bierze ślub z Eleonorą w bazylice w Wambierzycach i przenoszą się do Wrocławia; z czasem rodzina powiększa się o dwoje dzieci.



Ślub Eleonory i Józefa - Wambierzyce - 1954

Józef prowadzi bardzo aktywną działalność fotograficzną i wydawniczą, a także zajmuje się filmem ama-



Józef z żoną i dziećmi - Witoldem i Grażyną - 1960

torskim - później staje się to jego główną pasją.

Wpierw sam, później z synem Witoldem, dokonuje inwentaryzacji oraz naukowego opracowania zabytków związanych z obronnością i wymiarem sprawiedliwości Dolnego Śląska w średniowieczu. Wydaje kolejne publikacje:

„Kamienne pomniki średniowiecznego prawa” o krzyżach pokutnych;

„Ratusze Dolnego Śląska”;

„Mury obronne miast Dolnego Śląska”;

Wydawnictwa w języku niemieckim poświęcone rytm na krzyżach pokutnych oraz historii kościołów;

Opracowanie w 2 częściach poświęcone dolnośląskim pręgierzom.

Aktywnie działał na rzecz poszukiwania i zabezpieczania zabytków na terenie Dolnego Śląska. Odnalazł fragmenty 2 pręgierzy z Wojborza i Korytowa, które odzyskał i przywiózł do Alojzego. On zaś przekazał je do Muzeum Ziemi Kłodzkiej.

Józef w 1984 r. jako pierwszy zainicjował odbudowę pręgierza we Wrocławiu, przedstawiając tę koncepcję w programie TV Wrocław z cyklu „Dopisać losy”.

#### Festiwal Pol-8

Choć mieszkał we Wrocławiu, kontakty między braćmi były częste, a Józef, bywając w Polanicy, uczestniczył w organizowanych tutaj imprezach i przedsięwzięciach.



Podczas tych spotkań i rozmów z Alojzym dojrzywała koncepcja realizacji Festiwalu Filmów Amatorskich, który ostatecznie zaistniał w 1965 roku pod nazwą „Pol-8”.

Józef kierował festiwalami przez 13 lat, aż do 1976 roku.

W ramach represji za wywiezienie za granicę (bez zezwolenia Ministerstwa Kultury i Sztuki) polskich filmów amatorskich, mających reprezentować nasz kraj na Światowym Konkursie UNICA, Zarząd Federacji usunął go ze stanowiska przewodniczącego na polecenie władz.

Do końca swoich dni był uczestnikiem Festiwalu i zawsze honorowano go z najwyższą atencją, po latach zaś festiwal został nazwany jego imieniem.

W 1994 r. przyjaciele odsłoniли w kinie „Światowid” tablicę pamięci Józefa Milki. Ja sam przez wiele lat, dla podtrzymania pamięci o nim, fundowałem specjalną nagrodę na festiwalu.

Niestety po 43 latach festiwal, który był jedną z najdłuższych trwających w Europie imprez amatorskich, przestał istnieć. Niewielki mamy szacunek w naszych Małych Ojczyznach dla dokonania swoich współobywateli.

Józef Milka zmarł 25 czerwca 1986 roku. Jest Honorowym Obywatelom Polanicy.

Szczegółowe opracowanie dotyczącego jego działalności na rzecz ruchu filmowego w kraju i organizacji festiwalu „Pol-8” zostało przedstawione na łamach „Nieregularnika Polanickiego” (nr 13 do 17) przez p. Wacława Szewczyka w cyklu „Pol-8 w Polanicy-Zdroju - najwspanialszy festiwal świata”.

#### Alojzy wrasta w Polanicę

Po wyjeździe Józefa, Alojzy idzie własną drogą. Choć jego pierwotny zawód to zegarmistrz, uruchamia swój zakład i żyje rytmem uzdrowiska, prowadząc normalne jak na tamte czasy życie, nie stroniąc też od zabawy. Zaczyna się także fascynacja pięknem Ziemi Kłodzkiej.



*Janina Milka na tarasie Sanatorium nr 1 - 1955*

#### Rodzina

W 1955 r. Alojzy poznaje swoją żonę, Janinę. W Boże Narodzenie biorą ślub w polanickim kościele. Pod koniec 1956 r. rodzi się syn Dariusz, rodzina zamieszkuje w Nowym Wielisławiu 97 dziś ul. Sokółskiego 1.

Żona pomagała mu w pracy zarówno w zakładzie fotograficznym, jak i w domu; była też często modelem do wielu fotografii, które stały się symboliczne w prezentacjach dotyczących Polanicy. Potem rozpoczęła pracę w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”



*Alojzy z żoną i synem Dariuszem przed swoim zakładem w parku - 1957*



ciaми i podnosił swoje kwalifikacje. W 1961 roku zostaje mistrzem fotografii.

Dziś trudno sobie uzmysłowić, jak niełatwym przedsięwzięciem było prowadzenie w czasach PRL zakła-

w Polanicy, dochodząc do stanowiska zastępcy głównego księgowego.

#### Codzienna praca

Alojzy zawsze interesował się nowoś-



*Janina Milka przed fontanną - 1956*

*Dyplom mistrza fotografii - 1961*



du fotograficznego.

Niezwykle uciążliwe było zdobywanie podstawowych materiałów i odczynników, których w ówczesnym procesie uzyskiwania zdjęć na papierze było bardzo wiele. Jakość materiałów była pojęciem umownym. Papieru fotograficznego czy filmów trzeba było poszukiwać w Kłodzku, Świdnicy lub Wałbrzychu, jadąc po nie autobusem, bo samochód był wówczas poza zasięgiem finansowym.

Uzyskanie lokalu zależało od lokalnych decydentów, nie było przetargów, decyzji administracyjnych ani procedur odwoławczych.

Oczywiście nie było komputerów, aparatów cyfrowych ani Photoshopa, a wywoływanie zdjęcia było przygodą. Wyszło? Nie wyszło?

A codzienność w pracy to stałe wyczekiwanie na klientów, niezależnie od pogody. Zimą głównym miejscem robienia zdjęć była sala koncertowa obok pijalni.

#### Nie tylko praca

Polanica, choć niewielka, zawsze była miastem interesującym, w którym wiele się działo. Licznie przybywali tu nie tylko zwykli kuracjusze, ale ciągnący za nimi artyści czy też osoby znane ze świata polityki lub widywane w telewizji. Alojzy wiele tych osób poznał, a z niektórymi (Mieczysław Fogg) nawet się zaprzyjaźnił. Doskonała znajomość języka niemieckiego była też przydatna w nawiązywaniu ciekawych kontaktów przyjeżdżający kilka lat ojciec Margot Honecker z NRD był częstym gościem w zakładzie ojca, mając tam sobie z kim pogadać.



*Zabawa sylwestrowa w Colominie - 1963*

Nadto w kurorcie ludzie dużo i chętnie się bawili, od czego także moi rodzice nie stronili, przeżywając jak najlepiej swoją młodość.

#### Humor i refleksja

Ojciec, nawet w czasach trudnych i szarych, miał w sobie chęć podejmowania niełatwych zadań oraz podchodzenia z humorem i dystansem do swojej pracy. Zdjęcia-żarty lub trickowe to perełki, urozmaicające



codzienną pracę.

W swoich pracach starał się zawrzeć pewną refleksję nad otaczającą rzeczywistością, lekki uśmiech i dystans. Również zdjęcia wykonywane na co dzień często zawierały elementy luźnego potraktowania tematu.

Oto herkulesowa praca, jaką było wykonanie ze sklejki makiety aparatu fotograficznego o wielkości prawie 1 metra! Przez pewien czas ojciec miał go w swoim zakładzie i często wychodził z nim na promenadę. Wielu ludzi uważało, że jest to prawdziwy aparat!

To zdjęcia z procesu produkcji i eksploatacji. Warto zwrócić uwagę, że dla nadania wiarygodności, w obiektywie widać twarz fotografa, tak jak w lustrzance.



*Super aparat - 1958*



*Zdjęcie żart ze sklepu*

Tu możemy dostrzec fotografującego w lusterku wagi. Warto dodać, że w tamtych czasach robienie



zdjęcia w sklepie, a zwłaszcza w mięsny, z pustymi hakami, nie bawiło ówczesnych władz.



Tu z kolei aparat „wychodzi” ze zdjęcia. Tego rodzaju pomysły pojawiły się na wielkich bilbordach wiele lat później.

#### Nastrój i realizm

W zdjęciach nie wymagających reżimu dokumentacji czy wierniej rejestracji zdarzenia, Alojzy zawsze starał się wypełnić kadr i kompozycję realnymi ludźmi: pokazać, że miejsce jest żywe i komuś służy.



*Ul. Bystrzycka - 1963*

W innych przypadkach wykonywał dodatkowo kilka zdjęć „zza kulis”, aby oddać rzeczywistą atmosferę czasem dość sztywnych zdarzeń.

Korzystał też z częstego zabiegu autorów, aby umieścić na zdjęciu siebie bądź rodzinę.

Nierzadko kompozycja była wynikiem dodania elementów pasujących do



*Pomnik - park - 1956*



*Nietypowy wczasowicz - 1950*

nualne i chętnie wykonywał coś samodzielnie.

Jak wspominałem jego pierwszy zawód to było zegarmistrzostwo, w którym dyplom czeladnika uzyskał już w bardzo młodym wieku. Zaś poczucie porządku i wypływające ze śląskich korzeni dobre zorganizowanie oraz ciągle nowe pomysły, popychały go do podejmowania nowych wyzwań.



*Kuracjusze wracają do domu - 1963*

Wiele z tych rozwiązań jest dziś już tylko ciekawostką



*Szablon - 1962*

z przeszłości, ale są też wśród nich ciągle świeże idee.

Już w 1950 roku rozpoczął wykonywanie zdjęć opierając się na wieloelementowych szablonach. Oryginał szablonu miał wymiary 100 x 65 cm.

Po wykonaniu negatywu papier był naświetlany dwukrotnie: najpierw sam szablon, a potem zdjęcie konkretnej osoby. Efektem była taka kompozycja.

Pierwsze eksperymenty z fotografią kolorową Alojzy



*Z zastosowaniem szablonu (ja z dziadkiem Pawłem) - 1962*

przeprowadzał już w 1956 roku!



„Mały Fotoplastikon” - jedno ze zdjęć w przglądarce - 1956

„Mały Fotoplastikon” to unikalny produkt z 1955 r. Służył do oglądania trójwymiarowych specjalnie wykonanych fotografii. Zestaw zawierał ich 72 oraz specjalne okulary, a produkowany był w Kłodzku.

Kiedyś (lata 1963-1965) na zlecenie dyrekcji Uzdrawiska ojciec podjął się wykonania serii zdjęć o wymiarach 2 na 3 metry, które następnie, naklejone na rodzaj tablic wykonanych ze sklejki, były eksponowane m. in. w uzdrowskiej pijalni. Niestety, nie zachowało się zdjęcie żadnej z tych prac.

Wykonywane były zwykłym powiększalnikiem „Krokus” na pasach papieru 50 cm x 200 cm, przymocowanych do tablicy, na której później miały być naklejone. Naświetlane w ciemni z odległości kilku metrów przez

parę godzin, potem wywoływane, a następnie utrwalane w metalowych wańienkach do prania bielizny; przez cały czas zamczane i wyjmowane ręcznie, gdyż wanienki były zbyt małe, aby zmieścić cały pas papieru.

Po naklejeniu przez kilka dni zdjęcie było drapano żyletką, aby wzmocnić kontrast na chmurach i innych elementach.

Ja osobiście naj-

bardziej zapamiętałem zdjęcie Domu Zdrojowego „Wojciech” w Łądku-Zdroju, a to dlatego, że parę lat później używaliśmy go z kolegami jako stołu do gry w ping-ponga.

Dla różnych potrzeb ojciec wykonywał bardzo duże zdjęcia, które technicznie stanowiły niemałe wyzwanie. Konieczne było, oprócz stosowania znanych sposobów, uciekanie się do improwizacji. Począwszy od sztuczek z przysłanianiem ręką środka wielkiej karty papieru (aby zapewnić właściwe doświetlenie jej brzegów), po wywoływanie i utrwalanie w specjalnych naczyniach, zupełnie do tego nieprzeznaczonych. Potem zaś żmudne retuszowanie, które przy tym formacie było niezbędne ze względu na ziarnistość ówczesnych materiałów.

W celu uzyskania właśnie tak dużych formatów, niektóre zdjęcia wykonywane były specjalnym aparatem mieszkowym, na pokrytych emulsją płytkach szklanych formatu pocztówki. Zachowało się wiele takich negatywów. Całkowitą zagadkę stanowi kilka zachowanych przezroczy (diapozytywy) o wymiarach 30 x 40 cm. Dziś nikt nie potrafi ich zeskanować ani nawet powiedzieć, jak zostały naświetlone.

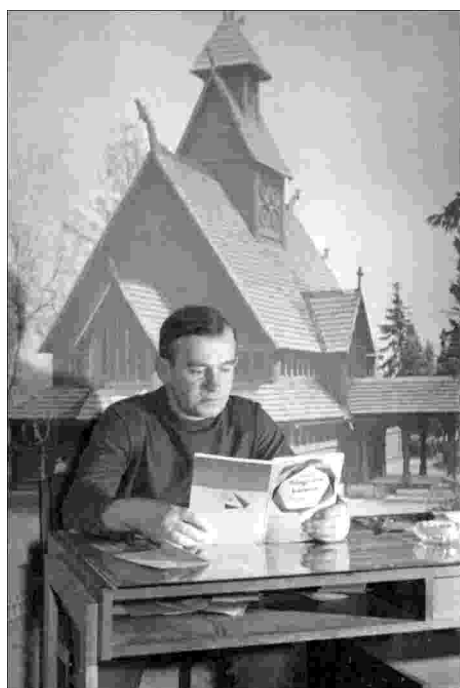
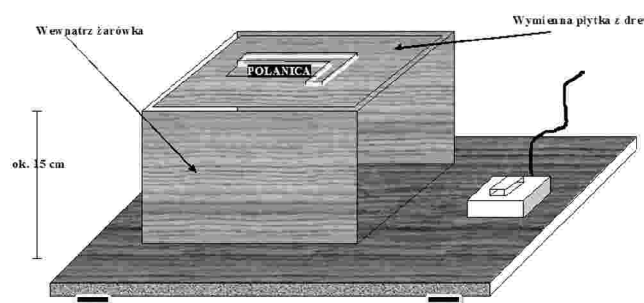
Odrębnym nurtem działalności zawodowej Alojzego były pocztówki. W tamtych latach było to działanie wymagające samozaparcia, wręcz karkołomne. Na ogół w pierw trzeba było uzyskać pozwolenie na fotografowanie obiektu (jeśli nie był to zwykły pejzaż). W rejonie Ziemi Kłodzkiej nawet to nie było pewne, gdyż w strefie nadgranicznej obowiązywały specjalne przepisy.

Potem niezbędne było uzyskanie stempla cenzury - Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk - zezwalającego na ewentualny druk.

Ewentualny, jako że od tego momentu dopiero zaczynały się realne problemy. Drukiem widokówek zajmowało się niewiele uprawnionych podmiotów, które miały zatwierdzone z góry plany wydawnicze.

Także inne, nawet drobne, materiały: zaproszenia, reklamówki instytucji czy kalendarzyki, wymagały zgody Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

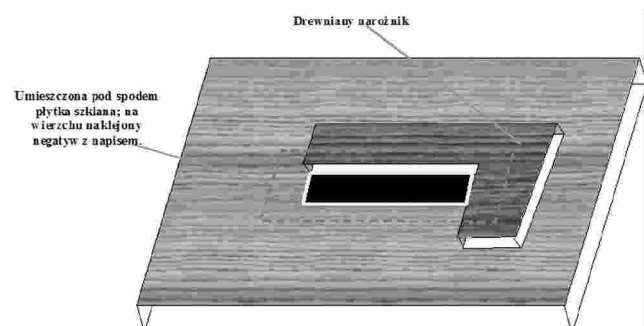
Ojciec był wynalazcą sposobu nanoszenia na zdjęcia



Alojzy na tle zdjęcia kościoła Wang zakład - 1975

napisów z nazwą miejscowości i rokiem wykonania zdjęcia; nie było wówczas elektronicznych datowników.

W tym celu wykonał specjalne urządzenie.



Cała powierzchnia płytki drewniana stanowiła wymienne wieczko, ciasno dopasowane do pudełka z żarówką wewnątrz. Na płytce przyklejony był drewniany narożnik, do którego dosuwało się papier fotograficzny (emulsją ku dołowi).

Pod spodem przyklejona była płytka szklana, zaś na wierzchu negatyw napisu podświetlany przez wyciętą szczelinę.

Kilka wymiennych płytek było stosowanych do zdjęć wykonanych podczas wycieczek np. do Wambierzyc czy Gór Stołowych. Szablon napisu wykonywany był tuszem na papierze w bardzo dużej skali, a potem fotografowany z odpowiedniej odległości na kliszy 6 x 9 cm. Tak uzyskane negatywy po przycięciu były naklejane na szkło i mocowane na wieku skrzyneczki.

Każdą kartkę papieru najpierw naświetlano tylko napisem, a potem podkładano pod powiększalnik i naświetlano właściwe zdjęcie, uzyskując poniższy efekt.

System ten ojciec wymyślił około roku 1960. Wielokrotnie różni fotografowie starali się zakupić pomysł nawet za znaczne pieniądze. Ojciec nigdy tej technologii nie sprzedał, nigdzie też nie spotkałem takich napisów.

Wprowadzenie datowników elektronicznych około roku 1980, a później zdjęć cyfrowych, wyeliminowało potrzebę wykonywania takich napisów. Jednak przez blisko 20 lat było to unikalne rozwiązanie techniczne.

#### Dokumentalista i świadek historii

Alojzy, podobnie jak Józef, zajmował się też filmem amatorskim, ale jego powołaniem pozostała fotografia i dokumentowanie unikalnych zabytków Ziemi Kłodzkiej i Dolnego Śląska.

Fotografia była nie tylko zawodem, była jego pasją i sposobem odbierania świata zewnętrznego. Całe życie dokumentował wydarzenia i zmiany zachodzące w Polanicy oraz wokół niej.

Przez te lata Alojzy przemierzył wiele szlaków turystycznych Dolnego Śląska i uwiecznił na swych

fotografiach liczne zabytki, także te codzienne i zwyczajne, jak wiejskie domy, kapliczki przydrożne czy mury.



*Rynek w Dusznikach-Zdroju - 1963*

Choć związany całe swe dorosłe życie z Polanica, odczuwał przynależność do całego Śląska. Był człowiekiem pochodzącym z Górnego Śląska, a mieszkającym na Dolnym Śląsku. Urodzony przed II wojną światową, uczący się w szkołach polskich i niemieckich, uważał się przede wszystkim za Ślązaka, tak jak dziś my chcemy się czuć przede wszystkim Europejczykami.

Dolny Śląsk, a Ziemia Kłodzka w szczególności, to miejsca, w których utwierdzić to poczucie w sobie można szczególnie mocno. Przez wieki tutejsze tereny przechodziły we władanie Polski, Niemiec czy Czech. Nawarstwiały się tradycje, przenikały kultury, przybywało zabytków i historycznych budowli, działa się historia.

#### Śladami Alojzego

##### *Dolny Śląsk*

Alojzy często wyprawiał się w odległe części ówczesnego województwa wrocławskiego, aby sfotografować jakiś cenny lub niszczący zabytek.



*Most gotycki w Kłodzku - 1963*

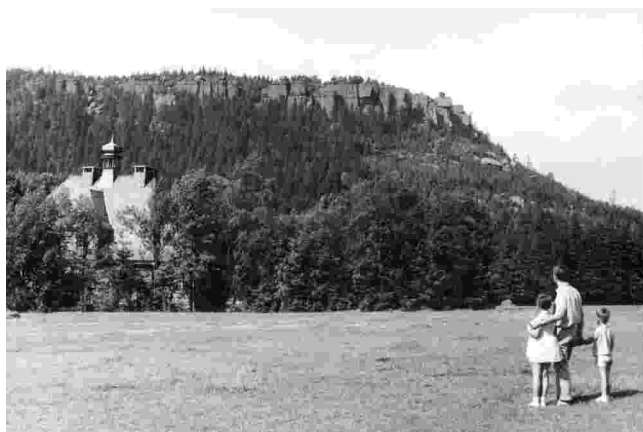
Dziś trudno w to uwierzyć, że dla większości tych obiektów trzeba było uzyskać zgodę stosownej władzy na ich fotografowanie! Nie zawsze było to proste; nie wynikało też jedynie z obsesyjnej tajności wszystkiego,

co państwowe.

Otóż z upływem lat także władze PRL zaczęły sobie zdawać sprawę, że postępująca dewastacja przejętych wraz z tymi ziemiami obiektów historycznych nie przynosi chwały socjalistycznemu państwu. A więc po co je fotografować?

Jednak dzięki uporowi, często ukradkowemu fotografowaniu bez zgody czy wbrew zakazowi, udało się ojców zachować na zdjęciach wiele obiektów, których dziś już nie ma. Udokumentował także tragiczny stan tych nielicznych obiektów, które, w dzisiejszych czasach, ogromnymi nakładami udało się uratować i odrestaurować po latach dewastacji. To są dokumenty pokazujące jedno z oblicz tamtego systemu.

*Ziemia Kłodzka* - to miejsce unikalne, gdzie szczególnie łatwo w każdym zakątku można odczytać wspólny europejski rodowód. Nie przypadkiem we wszystkich okresach historycznych i pod władaniem różnych państw obszary te zachowywały swą odrębność, nawet w postaci wydzielonej administracji. *Grafschaft Glatz*, *Hrabství Kłodské* czy *Ziemia Kłodzka* to było i jest coś jedyne w swoim rodzaju.



*Alojzy z synem i córką Józefa pod Szczelińcem - 1963*

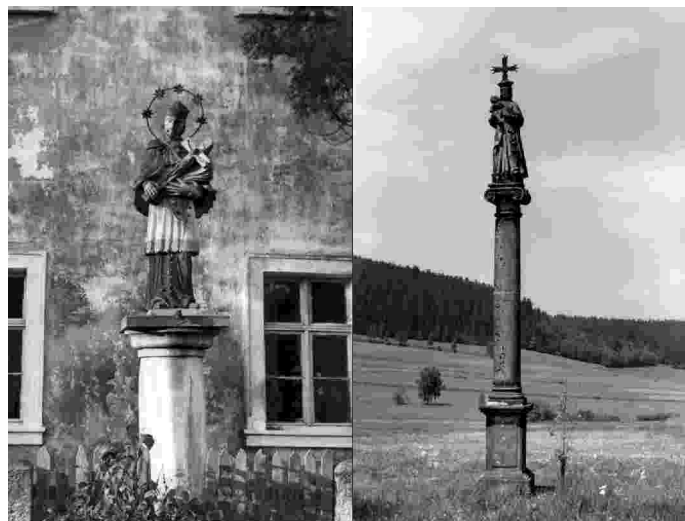
Chęć i konieczność dokumentowania historycznego bogactwa tej ziemi nie były wówczas ani takie proste, ani oczywiste, a bywało, że niepożądane. Do połowy lat 60. ubiegłego wieku traktowano te tereny jako ziemie „niepewne”, tymczasowo zasiedlone, z których lada moment trzeba będzie uciekać, gdy zacznie się nowy konflikt z Zachodem.

Zaś względy polityczne i propagandowe powodowały intensywne działania, mające na celu niszczenie śladów, zabytków i pomników „niemieckości” na tych obszarach.

#### Kapliczki i figury

Ziemia Kłodzka przez wieki nazywana była Krajem Maryi (*Marienland*). Świadectwem tego jest wielka liczba obiektów sakralnych, w których szczególną i niespotykaną gdzie indziej rolę odgrywają liczne

kapliczki, figury, obrazy czy świątki przydrożne.



*Po lewej kolumna wotywna w Łądku-Zdroju - 1964 Po prawej Figura św. Jana Nepomucena w Starym Wielistawiu - 1963*

Te obiekty stały się szczególnie bliskie sercu Alojzego i rejestrował je bardzo dokładnie, szczególnie, że już wówczas wiele z nich było zagrożonych zniszczeniem.

Było to zarazem poszukiwanie i udokumentowywanie osadzenia historycznie głębszego, niż miały hasła ówczesnej propagandy o ziemiach odzyskanych. To odnajdywanie i świadczenie materialnymi obiektami tego, co dziś nazywamy chrześcijańskimi i europejskimi korzeniami.

Drobna architektura sakralna - grupy figuralne, figury, kapliczki przydrożne, kolumny wotywny czy obrazy, to wspaniałe skarby poświadczające historię i wiarę mieszkańców tych ziem.



*Przebudowa Sanatorium nr 1 - 1963*

Wykonywane były (z kamienia, metalu czy nawet drewna) zarówno przez wykształconych budowniczych, jak i zwykłych mieszkańców wsi.

Posiadają niezwykle zróżnicowane style, nie zawsze adekwatne do epoki, w której powstały - a czasem trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek stylu.

Zawsze jednak były dowodem szacunku ludzi tej ziemi dla wiary swojej i przodków; trwały i były otoczone szacunkiem. Wiele z nich w okresie powojennym podupało, a nawet zostało zniszczonych. Skromna kolekcja zdjęć Alojzego pokazuje, jakie były.

#### Polanica-Zdrój

Była nieustającą inspiracją. To właśnie dokumentowanie rozwoju miasta, wydarzeń i życia jego mieszkańców stało się dla Alojzego motywacją do najsilniejszego w jego życiu, najbardziej trwałego nurtu zainteresowania.

Przez lata prowadził „KRONIKĘ”, w której zamieszczał zdjęcia wszystkiego, co uważał za ważne dla miasta i mieszkańców. Kolejne roczniki za darmo przekazywał władzom miejskim.

Fotografując miejsca i obiekty, wracał do nich wielokrotnie na przestrzeni długiego czasu. Inne obrazował o różnych porach roku, niektóre zaś dokumentował niemal z dnia na dzień, rejestrując zachodzące zmiany.

Były ujmowane w takie grupy tematyczne, jak panoramy i pejzaże, budowy czy wreszcie uzdrowisko rozumiane także jako główne miejsce pracy mieszkańców miasta.

#### Polanickieszachy

Szachy Turniej im. Akiby Rubinsteina zagościły w Polanicy w 1963 roku, stając się do razu ważnym wydarzeniem. Alojzy od początku włączony był w ich fotografowanie i dokumentowanie, sam też nieźle grał. Jego zdjęcia z turniejów były publikowane w zagranicznych materiałach a także, co dziś zdumiewające... sprzedawane podczas turniejów na równi z portrecikami ówczesnych idoli: Hansa Klossa czy „czterech pancernych”.



*Pijalnia udekorowana flagami państw uczestniczących w Turnieju Rubinsteina - 1977*

#### Świat kolorów

W połowie lat 70. Alojzy rozpoczął, jako pierwszy w Polanicy, wykonywanie zdjęć kolorowych, co stano-



*Wnukowie Bogusław i Mariusz z „psem pracującym” Alim - 1982*

wiło wówczas nie lada wyzwanie, począwszy od wymogów technicznych, a skończywszy na problemach logistycznych. Już zdobycie wszystkich komponentów do obróbki filmów i zdjęć czarno-białych stało nie lada wyzwaniem, jednak w przypadku koloru dochodzi-

ły problemy dodatkowe.

Oto ocalałe skrawki zdjęć jeszcze z roku 1956, na których i ja się znalazłem.

Początkowo wszelkie materiały produkowane były jedynie w NRD, a ich pozyskanie było niezwykle trudne i nieregularne. Potem pojawiła się częściowo produkcja polska, ale trudności w zdobyciu wiele mniejsze nie były, a jakość tych materiałów nie dość, że gorsza, to była jeszcze zmienna w każdej serii.

Dodatkowym problemem była konieczność stosowania specjalnych kosztownych urządzeń filtracyjnych i analizatorów barw do powiększalnika; urządzenia te, produkcji zachodnioeuropejskiej, nie do końca radziły sobie z kiepskimi parametrami materiałów. Czasem kilkadziesiąt próbnych odbitek łądowało w koszu nim udało się



*Alojzy na fotografii kolorowej z 1957 na zdjęciu powyżej syn Dariusz*

zostały pokonane. Zadowolilo to nie tylko klientow, ale nadało nowy wymiar dokumentacji historii Polanicy w kolorze.

#### Nowa generacja

W upływającym czasie Alojzy zostaje dziadkiem dwojga wnuków. Od młodości włączani są w jego pasję. Od znajomości z psem „pracujący”, poprzez wspólne wyjazdy do ciekawych miejsc, które w Kotlinie znał wszystkie, po „wykorzystanie” młodszego wnuka



*Alojzy z wnukami na zamku w Szczytnej - 1984*

jako „wskaźnika” miejsca i wielkości odkopanego przegrzeza w Szczytnej.

#### Pro memoria

Alojzy szczególnie upodobał sobie Stary Wielisław, a właściwie kościół w tej miejscowości. Często tam bywał i wykonywał zdjęcia, przekazując je zaprzyjaźnionemu proboszczowi - o. Włodzimierzowi Zimolągowi.

Tam też został na swe życzenie pochowany w 1987 roku, a w 2001 r. jego żona - Janina.

To zainspirowało mnie, syna Alojzego, do dogłębniejszego zainteresowania się historią i zabytkami Starego Wielisławia. W konsekwencji zaś doprowadziło do opracowania materiałów oraz zdjęć i zamieszczenia ich na stronie internetowej. Zapraszam do jej odwiedzenia na [www.stary-wielislaw.pl](http://www.stary-wielislaw.pl)



*Wystawa w 2004 roku*

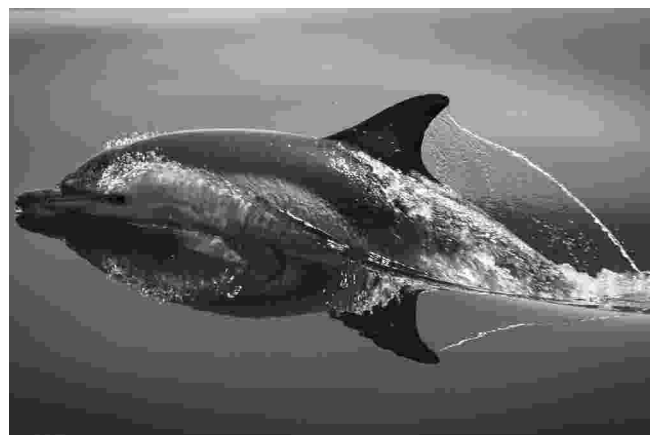
#### Więź i tradycja - wystawy



*Wystawa w 2013 roku*

W 2004 roku z inicjatywy i dzięki staraniom Mariusza, wnuka Alojzego Milki, przy udziale Miejskiego Centrum Kultury w Polanicy-Zdroju odbyła się wystawa prac pod tytułem „*Pochłonięte przez czas*”. Już trzecie pokolenie czuje się związane z tym regionem.

We wrześniu 2013 roku miała miejsce wystawa pod tytułem „*Powojenna Polanica-Zdrój ze zbiorów fotograficznych Dariusza Milki i Zbigniewa Franczukowskiego*”,



*Delfiny atlantyckie - 2013  
obóz Gross Rosen - 2004*

zrealizowana w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa, dzięki zaangażowaniu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Polanicy-Zdroju. Połączona była z moim wykładem i prezentacją pod tytułem „*Alojzy i Józef Milkowie - urzeczeni Polanicą*”.

#### Kontynuacja

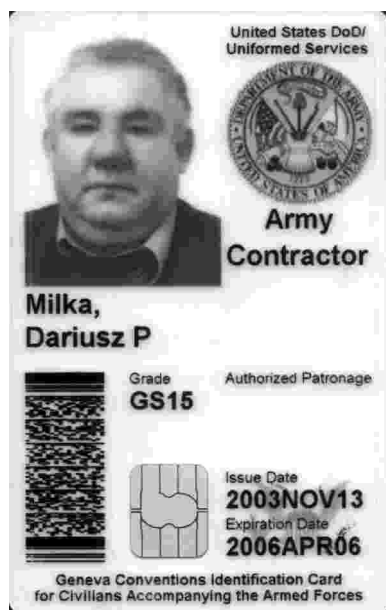
Dzieło Alojzego kontynuuje jego wnuk, Mariusz, oddający swój

wolny czas fotografii wpierv w kraju, a teraz w Wielkiej Brytanii.

O autorze



*Dariusz Milka pod zikkuratem w Ur (Irak) - 2004*

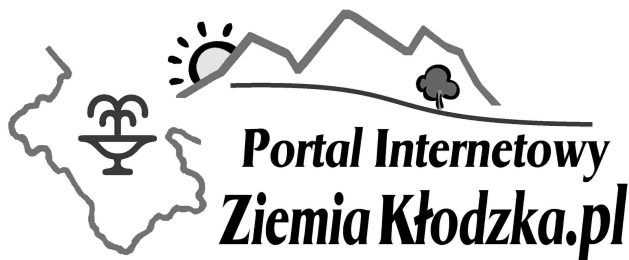


*Identyfikator  
Departamentu  
Obrony  
USA  
Dariusza Milki  
2003*

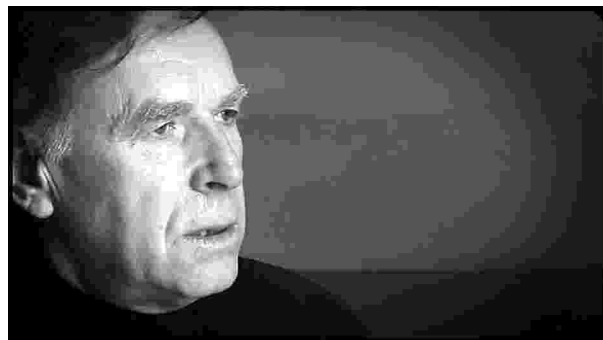
Dariusz Milka, syn Alojzego, mgr inż. elektronik, studia podyplomowe: prawo; praca w administracji samorządowej: członek Zarządu Miasta, wiceprezydent, prezydent Lubina, menadżer w KGHM Polska Miedź, w instytucjach publicznych ekspert administracji publicznej w amerykańskim programie w Iraku.

*Tekst i foto Dariusz Milka*

REKLAMA REKLAMA REKLAMAREKLAMA REKLAMA REKLAMA



## FRANCISZEK DZIDA NIE ŻYJE



W czwartek, 10 października 2013 roku w Bielsku Białej w wieku 67 lat zmarł **Franciszek Dzida**, pierwowzór postaci Filipa Mosza, bohatera filmu "Amator" Krzysztofa Kieślowskiego. Filmowiec amator, reżyser, operator, scenarzysta, fotograf i plastyk. Dwa lata temu przeszedł na emeryturę.

Franciszek Dzida urodził się 17 października 1946 roku w Chybiu na Śląsku Cieszyńskim. Największą jego pasją był film. W 1969 roku założył w Chybiu Amatorski Klub Filmowy "Klaps", który działa do dzisiaj. Pierwszym filmem który zrealizował w 1970 roku były **"Osty"**. Zrealizował w sumie kilkadziesiąt filmów, otrzymał za nie ponad 60 nagród i wyróżnień. Za swoją twórczość w 1986 roku otrzymał Złoty Medal Międzynarodowej Unii Filmu Nieprofesjonalnego i Video "UNICA".

"Barwna postać, która sprawiała, że małe Chybie i wiejski klub filmowy istniały na mapie Polski i Europy. Twórca idei, która wpłynęła na życie wielu osób pozostawił po sobie kilkadziesiąt filmów, prace plastyczne, bogate archiwum fotograficzne i ogrom wspomnień o ciekawym człowieku i wielkiej filmowej przygodzie, w której mogliśmy z nim uczestniczyć." - napisali o zmarłym przyjaciele z AKF "Klaps".

Franciszek Dzida ze swoim filmem **"Osty"** oraz filmem **"Twórcza pasja"** pojawił się po raz pierwszy w Polanicy Zdroju na VI Festiwalu Pol-8 w 1970 roku. W Polanicy swoje filmy na taśmie 8 mm prezentował do X Festiwalu Pol-8 w 1974 roku zdobywając kilka wyróżnień. Wiele lat później Franciszek Dzida jeszcze trzykrotnie gościł na Festiwalu Pol-8, tym razem w charakterze członka jury tego festiwalu. Było to na XXII (1987), XXV (1990) i XXVI Festiwalu Pol-8 (1992). Uroczystości pogrzebowe śp. Franciszka Dzidy odbyły się we wtorek, 15 października 2013 roku w Chybiu. Zmarły spoczął na miejscowym cmentarzu.

Powyżej prezentujemy kadr z materiału filmowego z 2012 roku. Materiał ten można znaleźć w Internecie pod adresem: <http://ninateka.pl/film/flaneur-kulturalny-odc-12-franciszek-dzida> Warto obejrzeć i posłuchać, bo to prawdopodobnie ostatnie zarejestrowane spotkanie z tą niezwykłą osobowością.

*Wacław Szewczyk*

# ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ W 70. ROCZNICĘ RZEZI NA WOŁYNIU

Od kilku lat Towarzystwo Miłośników Polanicy organizuje, w kolejne rocznice wybuchu II wojny światowej, na polanickim cmentarzu uroczyste spotkania, czczące pamięć tych polaniczan, którzy walczyli w czasie tej okrutnej wojny, zamieszkali po niej w naszym mieście i tutaj dokonali swego pracowitego żywota.

W roku bieżącym - 2 września - oddaliśmy hołd ofiarom rzezi na Wołyniu oraz żołnierzom 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Spotkanie na cmentarzu poprzedziła, odprawiona w kościele p.w. WNMP, msza św., której przewodniczył Ordynariusz Diecezji Świdnickiej - ks. bp. prof. dr Ignacy Dec.

Na miejscową nekropolię przybyło wielu polaniczan, byli wśród nich Kombatanci, "Wołyniacy", młodzież szkolna wraz z wychowawcami. Uroczysty charakter podkreślały poczty sztandarowe - Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich, Zarządu Obwodu Kłodzkiego AK, Regionalnej Szkoły Turystycznej im. Jana Pawła II, Gimnazjum im. dr. Józefa Matuszewskiego, Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino, polanickiej grupy "Radia Maryja". Wartę honorową przy tablicy pamiątkowej pełnili żołnierze z Kłodzkiego Garnizonu WP.

Wśród zaproszonych gości byli:

- J. E. ks. bp. Ignacy Dec - Ordynariusz Diecezji Świdnickiej;
- byli żołnierze 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK - prof. Henryk Słowiński, Eugeniusz Rachwański;
- kapelan Rodzin Katyńskich i Kresowiaków - ks. kanonik Stanisław Draguła;
- wicedziekan Dekanatu Polanickiego - ks. Ireneusz Kulig;
- proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Pokoju - o. Kazimierz Jasielczuk SSCC.

Władze Samorządowe reprezentowali:

- przewodniczący Rady Powiatu - Dariusz Kłonowski;
- przewodniczący Rady Miejskiej - Zbigniew Puchniak wraz z radnymi;
- burmistrz Polanicy-Zdroju - Jerzy Terlecki.

O historii wydarzeń na Wołyniu mówił prof Henryk

Słowiński. Głos zabrali także ks. Kanonik Stanisław Draguła i burmistrz Jerzy Terlecki. Tablicę pamiątkową odsłonili: prof H. Słowiński, Jerzy Terlecki i Wiesław Lewicki, a poświęcił ją ks. bp Ignacy Dec.

Wiele wzruszeń dostarczyło zebranych wysłuchanie odtworzonej "Modlitwy obozowej" śpiewanej przez Bernarda Ładysza - Kresowiaka.

Spotkanie zakończyło przejmujące wystąpienie Wiesława Lewickiego - inicjatora wydarzenia.



*Burmistrz J. Terlecki wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Z. Puchniakiem składają wiązankę kwiatów*

Łamiącym się głosem podziękował on wszystkim uczestnikom spotkania, szczególnie zaś sponsorom - realizatorom budowy monumentu. Byli nimi: Czesław Pogoda, Marek Kornacki, Henryk Czaja, prof. Zbigniew Horbowy, Jerzy Zenka.

Pan Wiesław Lewicki został wyróżniony honorową odznaką 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

Uroczystość zwieńczyła "Cisza" odegrana na trąbce przez jednego z muzyków Kłodzkiego Stowarzyszenia Muzyków.

Polanica godnie uczciła pamięć zamordowanych na Wołyniu oraz bohaterskich obrońców tej ziemi, żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

Organizatorami wydarzenia byli: Rada Miejska i Burmistrz Polanicy-Zdroju, Towarzystwo Miłośników Polanicy oraz Parafia Rzymsko - Katolicka p.w. WNMP.

Uroczystość prowadził Prezes TMP.

*Edward Wojciechowski*



## DLA PAMIĘCI...

*Rozmowa z Wiesławem Lewickim-pomysłodawcą postawienia w Polanicy symbolu pamięci mordów ludności polskiej na Wołyniu.*

„...Inicjatywa zbudowania symbolu męki wołyńskiej tkwiła we mnie, jak szkło w sercu ...” „Myślałem o nazwie ulicy, tablicy, o pomniku nie odważyłem się pomyśleć...” - mówi Wiesław Lewicki Wołyński, urodzony w Kowlu. Syn Żołnierza 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. W dalszej rozmowie pan Wiesław wspomina: „...Zbliżała się 70 rocznica tzw. „Krwawej Niedzieli” na Wołyniu, kiedy to formacje OUN UPA wymordowały tysiące Polaków, pomyślałem sobie, że jeżeli nie teraz, to kiedy? Przecież została nas już tylko resztką Wołyńiaków, Kresowian. Wyrzemy i sprawa zostanie zapomniana...”

Był już maj, pan Wiesław ostro zabrał się do działania. 23 maja Edward Wojciechowski prezes TMP, na prośbę pana Wiesława, organizuje spotkanie z ks. prałatem Antonim Kopaczem, na którym pan Wiesław przedstawia koncepcję napisu na tablicy. Podczas spotkania skupiono się na treści napisu na tablicy oraz miejscu jej posadowienia. Wnioskowano, aby tablice umieścić na zauważalnym kamieniu na polanickiej nekropolii. Następnie odbywały się rozmowy: z przewodniczącym RM Zbigniewem Puchniakiem i burmistrzem Jerzym Terleckim. 14 czerwca odbyło się spotkanie w gabinecie Burmistrza. Burmistrz zareagował entuzjastycznie co do koncepcji budowy symbolu. Obiecał pilotowanie zadania oraz niezbędną pomoc finansową.

18 czerwca ustalono, że uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablicy odbędzie się 2 września w rocznicę wybuchu II wojny światowej. Data ta zapewni możliwość udziału w uroczystości młodzieży szkolnej i pocztów sztandarowych. Ks. A. Kopacz zasugerował udział w uroczystości przedstawicieli Diecezji Świdnickiej. Ustalono też, że sprawami sacrum oraz scenariuszem uroczystości zajmie się E. Wojciechowski. Za prace związane z budową pomnika odpowiedzialnym będzie Wiesław Lewicki.

21 czerwca rozpoczęto poszukiwanie odpowiedniego kamienia, niestety bez rezultatu. Po konsultacji z prof. Zbigniewem Horbowym przyjęto pomysł Wiesława

Lewickiego, aby był to pomnik trójwymiarowy ze znakiem krzyża i odznaką 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

29 czerwca na posiedzeniu Zarządu TMP W. Lewicki przedstawił scenariusz uroczystości oraz szkic pomnika. Pomnik przedstawia trzy maszty zaostrome u szczytu, które symbolizują bagnety wrogów Polski ze strony: Sowieców, Niemców i ukraińskich morderców.

Prof. Zb. Horbowy po wcześniejszych konsultacjach uznał, że autorem projektu pomnika jest W. Lewicki. Teraz już pan Wiesław mógł dokonać wyboru miejsca jego lokalizacji.

W realizacji przedsięwzięcia pan Wiesław spotykał ludzi życzliwych i bezinteresownie pomocnych. Inżynier Marek Kornacki zobowiązał się do wykonania konstrukcji pomnika, utwardzenia terenu i zagospodarowania go. Inżynier Henryk Czaja



*Wiesław Lewicki przed pomnikiem*



*Poczty Sztandarowe uczestniczące w uroczystości*

nich nie poradziłbym sobie” - mówi pan Wiesław.

W przemówieniu wygłoszonym po odsłonięciu tablicy powiedział m.in.: „Tu, na tym cmentarzu, spoczywają prochy tych, którym dobry los podarował życie, a tułaczce drogi ich tu zawiodły... Dlatego ten symbol został posadowiony dla pamięci, dla historii miasta i jego społeczności... Tym symbolem przywołujemy pamięć dziesiątków tysięcy mogił naszych rodaków zagubionych w lasach, topieliskach bagiennych, bezimiennych. Mogił rozszanych na Wołyniu i całych dawnych Kresach Wschodnich”.

*Grażyna Redmerska*

wyraził wolę wykonania dokumentacji techni-

cznej posadowienia pomnika i umieszczenia na nim tablicy. Jerzy Zenka odpowiedzialnym został za projekt liternic-twa na tablicy. Pan Czesław Pogoda zgłosił akces ufundowania tablicy. Pułkownik Kazimierz Korecki obiecał asystę i wartę hono-rowa na dzień odsłonięcia pomnika, a pan Ryszard Janowicz oprawę muzyczną. „Bez



*Stoją od lewej: Wiesław Lewicki, prof. Henryk Słowiński, Ryszard Kłosiński (ps. Szpak), Eugeniusz Rachwański (ps. Kotwica)*

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Wydawca: Oficyna Wydawnicza  
**Brama**

**Gazeta Prowincjonalna Ziemi Kłodzkiej**

# TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW POLANICY 40 lat POLANICY

## MAŁE OJCZYZNY

„Ta ziemia – to miasto  
- To Twój Dom  
Szanuj go, chroń od zła  
I chwal gdzie, tylko możesz”



*Odprawa przed rozpoczęciem uroczystości*



*Kwiaty dla Prezesa TMP od najmłodszych polaniczanek*



*E. Wojciechowski podczas wykładu o historii TMP*



*Zdjęcie zbiorowe uhonorowanych przez Władze Miejskie*



*Okolicznościowy medal z okazji 40 lecia TMP*



*Konferansjerzy: Anna Stępek i Dariusz Bzdyna*



*Najmłodszy mieszkańcy Polanicy w koncercie jubileuszowym*



*Zielony balonik w prezencie*



*Koncert i recytacje w wykonaniu uczennic S.P. Nr 2*



*Uczennice z gimnazjum Stowarzyszenia Edukator w tańcu "Kolorowa fontanna"*



*Gratulacje składu Tomasz Żabski -  
Towarzystwo Miłośników Kłodzka*



*Gratulacje składu Ryszard Grzelakowski -  
Towarzystwo Miłośników Dusznik-Zdroju*

## PAMIĄTKOWY MEDAL OTRZYMUJĄ:



*Jerzy Terlecki, Zbigniew Puchniak, Adam Łącki,  
Dariusz Klonowski*



*Marta Pisarczyk, Edyta Tymeńska, Artur Kilijanek*



*Wiesław Malka, Leszek Majewski*



*Artur Kilijanek, Wiesław Lewicki  
Anna Bratkowska-Wrona,  
Tadeusz Winiarski*



*Prof. Zbigniew Horbowy*



*Dr Ignacy Einhorn, Henryk Czaja, Anna Walczuk,  
Genowefa Kowalska*



*Jubileuszowy tort*



JAKUB SZULC  
POSEL NA SEJM RP

Sz. P.  
Edward Wojciechowski  
  
Prezes  
Towarzystwa Miłośników Polanicy

Szanowny Panie Prezesie,

z okazji jubileuszu 40-lecia Towarzystwa Miłośników Polanicy pragnę złożyć na Pana ręce serdecznie gratulacje i życzenia dla władz oraz wszystkich członków Towarzystwa.

40 lat działalności to przepiękna karta we współczesnej historii Waszego miasta. Współorganizowane przez Towarzystwo wydarzenia, takie jak Festiwal POL-8 czy Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. Akiby Rubinstejna, a także organizowane wystawy i wydane publikacje na trwałe wpisały się w dziedzictwo kulturowe Polanicy, a efekty pracy członków Towarzystwa długo jeszcze będą służyć kolejnym pokoleniom.

Dzisiejszy jubilat to prężnie funkcjonująca organizacja pozarządowa, której działania na rzecz Polanicy są znane i doceniane. To Towarzystwo, którego władze i członkowie umiejętnie korzystają ze wszelkich możliwości promowania Polanicy i powiększania jej dorobku społeczno-kulturalnego.

Jeszcze raz gratuluję i jednocześnie życzę kolejnych – co najmniej 100 lat owocnej działalności!

Z poważaniem

Biurowisko Posła na Sejm RP Jakuba Szulca  
ul. Bohaterów Getta 13A, 57-300 Kłodzko  
tel./fax: +48 65 90 65 11 e-mail: biuro@jszulc.pl | www.szulc.pl

" Wrodzone jest w sercu człowieka kochać ziemię ojczystą : nie dziw, że kochają ją mieszkańcy łagodnego nieba, obłitej ziemi, że kochają ojczyznę świetną i poważną. Lecz kochać ją pod ciępkim niebem, ubogą, wycieńczoną, obdartą, bez rozkoszy, same tylko w udziale mającą cierpienia, Polak tylko jeden może ".

Julian Ursyn Niemcewicz  
(fragment)

Towarzystwo Miłośników  
Polanicy Zdroju

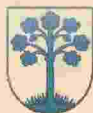
Szanowni Znacni Jubilaci

Stawczo za mało mówi się o tym, co dobrego spotykamy na ścieżkach naszego życia. Taką dobrą wiadomością jest Jubileusz 40 lat działalności Towarzystwa Miłośników Polanicy Zdroju, którego zadaniem jest promocja dziedzictwa kulturowego " Našej Ojczyzny ". Poznawania ludzi, historii, architektury, sztuki-malarstwa-rzeźby-muzyki, przyrody, uroków pejzażu, istniejących tu świątyń, klasztorów i cmentarzy. Już starożytni myśliciele ( Platon, Arystoteles ), głosili tezę, że piękno i harmonia świata artystycznego kształtuje życie wewnętrzne człowieka w kierunku takiego samego piękna, wspólnego obszaru życia iładu. Ludzie współcześni, mający różne zainteresowania, uzdolnienia, poglądy i marzenia, próbują odnaleźć własną drogę do piękna, pracy, zabawy i radości. Po przez działalność w Towarzystwie Miłośników Polanicy Zdroju, ubogacającą się siłą duchową, aktywność ta pozwala zapewne łatwiej znosić przeciwności i troski dnia codziennego.

Z całego serca gratulujemy wszystkim, osiągnięć w wieloletniej pracy dla polskiej zawsze uroku Polanicy Zdroju. Życzymy wszelkiej pomyślności, nowych pomysłów, zapędu we wszystkich poczynaniach, żywiliwości: władz miasta i regionu. Dużo zdrowia i siły w życiu osobistym.

Zarząd i Członkowie  
Towarzystwa Miłośników Dusznik Zdroju  
z Prezesem TMDZ

*Ryszard Grelakowski*  
Ryszardem Grelakowskim



**Freunde der Städtepartnerschaft**  
Telgte / Polanica Zdr. (Bad Altheide) e.V.  
Vorsitzender: Dr. Wolfgang Nienaber  
Alter Warendorfer Weg 37, 48291 Telgte  
Telefon: 02504 - 4929 FAX: 02504 - 880 737



Szanowny Panie Prezesie - Drodzy Przyjaciele, Miłośnicy Polanicy Zdrój

w imieniu wszystkich członków naszego Stowarzyszenia na Rzecz Partnerswa Mił. Polanicy Zdrój i Telgte z całego serca gratuluję Wam z okazji 40-lecia założenia Waszego Towarzystwa.

Wasza od wielu lat aktywnie działająca organizacja - Towarzystwo Miłośników Polanicy Zdrój - może poszczycić się licznymi zasługami dla rozwoju tego pięknego miasta, jego mieszkańców i jego historii. Podkreślić chciałbym, że jesteśmy Wam wdzięczni za owocną współpracę. Cieszymy się, że znaleźliśmy w waszej organizacji partnera otwartego na naszą działalność, który wspierał nas w naszych projektach doradczym słowem.

Cenimy Was i jesteśmy Wam wdzięczni za zainteresowanie niemiecką przeszłością naszego miasta Polanicy Zdrój i za zaangażowanie w pielęgnowanie starych tradycji.

Mnie osobiste bardzo ucieszyła wiadomość o nadaniu Pani Ernie Biegus tytułu honorowej obywatelki Polanicy Zdrój. Również jej serdecznie gratulujemy.

Życzę aby Wasza praca dla miasta Polanicy Zdrój była tak jak dotąd owocna w celu osiągnięcia udanej realizacji wszystkich planów i przesyłam moc serdecznych pozdrowień z Telgte

Dr. Wolfgang Nienaber



Serdeczne Gratulacje  
oraz  
Najlepsze Życzenia  
z okazji  
40-lecia  
Towarzystwa  
Miłośników Polanicy

od  
Towarzystwa Przyjaciół Kłodzka



TOWARZYSTWO  
PRZYJACIÓŁ KŁODZKA

*Tomasz Żabski*  
Tomasz Żabski  
Wiceprezes Zarządu

Polanica Zdrój, październik 2013

# 11 LISTOPADA

Obchody Święta Niepodległości składały się z trzech części. Pierwsza miała miejsce w tut. Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy. Mszę św. o godz. 10.00 sprawował miejscowy proboszcz ks. prałat Antoni Kopacz. Przybyli licznie wierni, kuracjusze, delegacje: miasta na czele z burmistrzem - Jerzym Terleckim i przewodniczącym Rady Miejskiej - Zbigniewem Puchniakiem; powiatu z przewodniczącym Rady Powiatu - Dariuszem Kłonowskim; przedstawiciele różnych organizacji i stowarzyszeń. Obecne były poczty sztandarowe: Szkoły Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino, Gimnazjum im. dr. Józefa Matuszewskiego, Ochotniczej Straży Pożarnej, Żołnierzy Armii Krajowej, Koła „Radia Maryja” działającego przy parafii. Homilię wygłosił ks. prałat. Wskazał w niej na moc wiary, która jest fundamentem jedności i przebaczenia. Rozróżnił wiarę religijną i wyływającą z niej wiarę patriotyczną, która zrodziła prawdziwe oblicze patriotyzmu. Przywołał pamięć dwóch Polaków-Patriotów: Bł. Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego.

Druga część uroczystości miała miejsce na ulicy Elsterskiej, przy tablicy poświęconej dr. Stanisławowi Kozickiemu (1876-1958), polskiemu politykowi i publicyście, współpracownikowi Romana Dmowskiego, pełniącemu funkcję sekretarza generalnego delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu.

Trzecia, uroczysta, część obchodów Święta Niepodległości rozpoczęła się w Teatrze Zdrojowym im. M. Ćwiklińskiej, wypełnionym młodzieżą, zaproszonymi gośćmi, mieszkańcami i kuracjuszami. Akademię poprowadził Dariusz Konieczko, uczeń Szkoły Podstawowej nr 2. Po uroczystym wprowadzeniu sztandarów Akademię przemówieniem rozpoczął dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2. Nawiązał w nim do odzyskania Niepodległości i do wielkiego zrywu wolnościowego w roku 1989. Ukazał postawę patriotyczną, w której

powinniśmy nie tylko oczekiwać od naszej Ojczyzny korzyści, ale przede wszystkim pytać się: „Co ja dam swojej Ojczyźnie”.

Burmistrz - Jerzy Terlecki w swoim wystąpieniu podkreślił przejawy prawdziwego patriotyzmu na naszym terenie, w naszej Małej Ojczyźnie. Mamy powody do chluby, bo upamiętniliśmy pomnikiem - tablicą „Rzeź Wołyńska”, pamiętamy o tych, którzy spoczywają na naszym cmentarzu: o Sybirakach, Stanisławie Kozickim oraz o majorze dypl. Józefie Szerwińskim - Szeffie Sztabu Łądowej Obrony Wybrzeża Polskiego,

Akademię niepodległościową uświetniły występy dzieci i młodzieży polanickich placówek oświatowych.

G.R.

*Skrót artykułu pt.: „Obchody Święta Niepodległości w Polanicy-Zdroju”, autorstwa Ks. Prałata Antoniego Kopacza, który ukazał się w nr. 38/2013 gazety parafialnej „Wniebowzięta”.*



Foto: Orzeł z grotu 2 sztandaru 6 Pułku Ułanów

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

**auto**  
KOMPLEX

57-300 Kłodzko, ul. Warty 19

centrala: tel. 74 865 77 77

fax. 74 865 77 66

sklep: 74 865 77 33, salon: 74 865 77 44, serwis: 74 865 77 11, 74 865 77 12, e-mail: auto@aukom.pl



# ZAPROSZENIE DO BIBLIOTEKI

Na początku grudnia polanicka biblioteka zakończyła kilkumiesięczną realizację projektu „Modernizacja i wyposażenie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Polanicy-Zdroju”, sfinansowanego w kwocie 268 872 zł przez Instytut Książki ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na Program Wieloletni Kultura+ priorytet Infrastruktura Bibliotek Biblioteka+. Uzyskanie tak wysokiej dotacji było możliwe dzięki wkładowi własnemu biblioteki w kwocie 59 000 zł (jest to suma wydatków biblioteki na modernizację obiektu i zakup wyposażenia z 3 ostatnich lat) oraz dotacji celowej w kwocie 30 000 zł przyznanej w 2013 roku przez organizatora biblioteki, czyli Gminę Polanica-Zdrój.

Celem projektu jest podniesienie standardu i walorów estetycznych biblioteki, co z kolei ma przyczynić się do poszerzenia jej oferty kulturalnej, edukacyjnej i informacyjnej. Dotowana biblioteka musi osiągnąć kryteria Certyfikatu Biblioteka+ i utrzymać je minimum przez 5 lat. Organizator, czyli gmina samorządowa, pod rygorem zwrotu dotacji z odsetkami jest zobowiązana zapewnić bibliotece odpowiedni do tego poziomu budżet. Tak, tak...mam nadzieję, graniczącą z pewnością, że w tym momencie nikt z czytających artykuł prominentów nie pomyśli: „zaraz, zaraz, no ale właściwie po co nam to było?”

Nie jest jednak tak źle - biblioteka jest już o krok od zdobycia certyfikatu, chociaż jego kryteria są naprawdę wygórowane. Musimy między innymi zadbać jeszcze o tzw. wizualizację biblioteki, czyli informację w centrum miasta o jej położeniu i zasobach, tak by każdy mógł do niej trafić i wiedzieć, co oferuje. Zważywszy na to, że biblioteka leży trochę na uboczu, ta informacja na pewno przyda się kuracjuszom i wczasowiczom, tym bardziej że biblioteka ma im sporo do zaoferowania. W czytelni dla dorosłych, która wróciła do swojej pierwotnej lokalizacji w dużej sali, jest obecnie 7 bezpłatnych stanowisk komputerowych z nowym sprzętem. Sala jest przestronna i dobrze oświetlona. Popołudniami będzie służyć jako miejsce bibliotecznych spotkań, prelekcji czy odczytów. Oddział dla dzieci przenieśliśmy do mniejszej sali, ale wystarczającej na 6-tysięczny księgozbiór. Są tam także 3 nowe stanowiska komputerowe dla dzieci oraz duży stół

z miejscem do czytania i nauki.

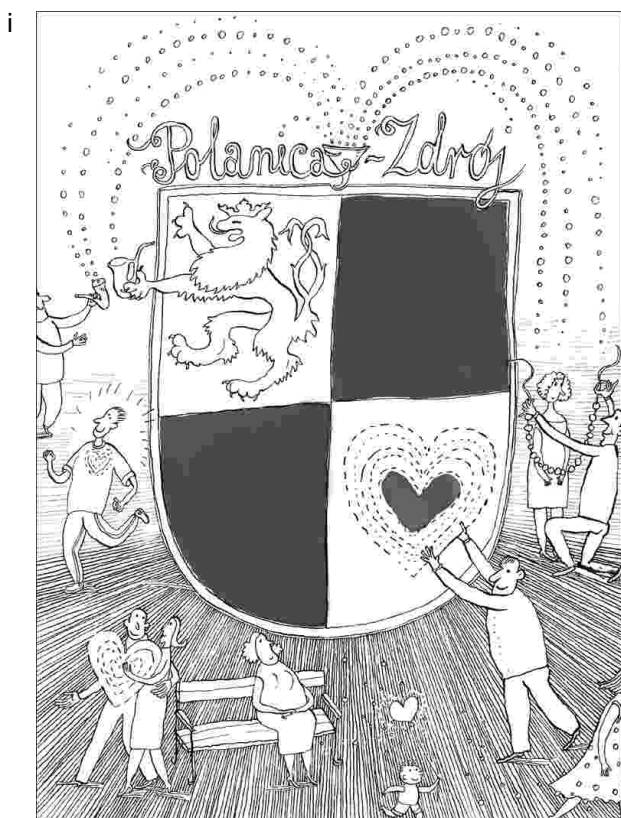
Wszystkie oddziały biblioteki otrzymały nowe meble. Przede wszystkim zwracają uwagę sosnowe regały naprawdę orzeźwiająco pachną żywicą. Ten walor nie jest, niestety, certyfikowany, ale będziemy się starać, żeby powiew świeżości dosłownie i w przenośni towarzyszył każdej bibliotecznej inicjatywie.



Biblioteka jest dostępna dla osób niepełnosprawnych, specjalnie dla nich kupiliśmy schodolaz umożliwiający sfinansowanie schodów. Inne rozwiązania tego problemu (podjazd, likwidacja schodów czy winda) były technicznie niemożliwe do zastosowania.

Wróćmy jednak do certyfikatu Biblioteki+. O tym, że jest w naszym zasięgu, świadczy wysoka lokata polanickiej biblioteki w tegorocznym rankingu bibliotek publicznych „Rzeczypospolitej”. Ankietowane są w nim biblioteki w gminach wiejskich, miejsko-wiejskich





w miastach do 15 tys. mieszkańców. Biblioteka w Polanicy-Zdroju znalazła się w ogólnej punktacji na 19. miejscu w Polsce, natomiast w kategorii małych miast na szóstym i co najważniejsze - na pierwszym miejscu wśród bibliotek dolnośląskich. Na punktację w rankingu mają wpływ kryteria statystyczne. Są one weryfikowane przez dane GUS-owskie dotyczące zakupu księgozbioru, ilości czytelników, wypożyczeń, dostępnych stanowisk komputerowych, ogólnej powierzchni użytkowej biblioteki i in. Po zakończonej modernizacji wskaźniki będą w bibliotece wyższe, więc powinno nam się udać utrzymać wysoką pozycję rankingową za rok.

Program **Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego**  
realizowany przez **Institut Książki**

Jednak najbardziej mogą nam w tym pomóc Czytelniczy po prostu trzeba się zapisać do biblioteki i wypożyczać książki... Zapraszamy i wierzymy, że liczne ogólnopolskie i lokalne akcje czytelnicze wykreują modę na biblioteki.



W tym roku na księgozbiór przeznacziliśmy prawie 40 tys. złotych. Żadna z bibliotek w powiecie kłodzkim nie ma takiej oferty książkowej, bo jeżeli nawet wydaje rocznie większą kwotę na zakupy, to są one dzielone na kilka filii. Nigdzie w jednym miejscu nie ma takiego szerokiego dostępu do nowości wydawniczych jak w Polanicy. Robimy to wszystko dla Państwa - naszych Czytelniczy - bo tak rozumiemy misję publiczną biblioteki: jako kompleksową bezpłatną ofertę kulturalno-oświatową lokalnego samorządu na rzecz swoich mieszkańców.

*Iwona Mokrzanowska*



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

**RR REKLAMA**  
"REWOLUCYJACJA"

# CIEKAWI LUDZIE W BIBLIOTECE

Jesienią 2013 roku w polanickiej bibliotece Czytelnicy mogli uczestniczyć w kilku spotkaniach z niezwykle ludźmi. O znanej i zasłużonej dla Polanicy rodzinie Milków możecie przeczytać Państwo artykuł Dariusza Milki, który we wrześniu gościł w bibliotece z gawędą i prezentacją poświęconą swojemu Ojcu i Stryjowi. Było to spotkanie zorganizowane w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa, które odbywały się pod hasłem „Nie od razu Polskę zbudowano” i na Dolnym Śląsku miały służyć m.in. pokazaniu jak po II wojnie światowej powstawały tu zręby nowego państwa i stopniowo tworzyły się nowe lokalne tradycje. W tym czasie można było obejrzeć wystawę fotograficzną ze zbiorów Dariusza Milki i Zbigniewa Franczukowskiego poświęconą Polanicy lat 60. ubie-

ośrodków polskiego uchodźstwa. Chendyński trafił początkowo do Bombaju, a potem do polskiego obozu w Valivade, przez który przewinęło się ok. 5 tysięcy Polaków. Sami o sobie mówili Indianie, teraz mają ok. 80 lat. Tylko niewielka ich część wróciła do kraju, resztę jak zeschnięte liście wiatr rozwił po świecie, ale zorganizowali się w prężne stowarzyszenie i począwszy od 1971 roku co dwa lata spotykają się w różnych miastach świata. W 2004 roku gościli w Polanicy-Zdroju. Andrzej Chendyński do biblioteki przyprowadziła Pani Zofia Janiszewska, której za to z serca dziękuję.

Zaprzyjaźnione z biblioteką wrocławskie Wydawnictwo ATUT (i biblioteka w Kudowie-Zdroju) przysłało nam z kolei Panie Zofię Muzykę i Grażynę Kotlubei. Matkę i córkę, które skracają sobie rozłąkę pisaniem



XII Światowy Zjazd Polaków z Indii z lat 1942-1948. Polanica-Zdrój 16 - 22. V. 2004 Hotel "Nasz Dom"

głego wieku.

11 września gościliśmy w bibliotece Andrzeja Jana Chendyńskiego prezesa *Koła Polaków z Indii z lat 1942-1948*. Licznie zebranych gościom opowiedział dramatyczną historię swojego dzieciństwa: wywózkę na Sybir, śmierć matki i brata, pobyt w sierocińcu i jego ewakuację do Indii, prawdopodobnie w transporcie organizowanym przez Hankę Ordonównę. Wycieńczony chorobą nie zapamiętał tego, ale to ona głównie organizowała transporty osieroconych dzieci polskich wygnańców.

W Indiach począwszy od 1940 roku powstało kilka

długich erudycyjnych listów na temat pobytu matki w kibucu w Izraelu, problemów antysemityzmu czy odkrywania własnej tożsamości religijnej i etnicznej. Z listów wyszła bardzo ciekawa książka *Bilet do Izraela*, która oprócz tych uczonych dywagacji zawiera dobrze opisaną codzienność z jej wszystkimi rodzinnymi i obyczajowymi problemami. Książka jest dostępna w bibliotece, tak samo jak opasty tom *Polacy w Indiach 1942-1948 w świetle dokumentów i wspomnień*.

Sympatię wielu Czytelników zjednała nam świetna wystawa fotografii Dariusza Ogłozy. Są to głównie ptaki



i - jak mówią dzieci - różne sierściuchy: lisy, jelenie, sarny... Głównie fotografowane w rejonie stawów milickich. W mniejszym wyborze będziemy tę wystawę prezentować jako stałą ekspozycję w 2014 roku, wzbogaconą nowymi fotograficznymi trofeami Autora.

Raz jeszcze zapraszamy Czytelników do odnowionej biblioteki. Działalność wystawienniczą rozpoczniemy w styczniu od prezentacji laureatów I Biennale Rysunku Satyrycznego „Kurorty i kuracjusze”, który zorganizowaliśmy pod patronatem Burmistrza Polanicy-Zdroju przy rekomendacji Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury. Natomiast na inauguracyjnym spotkaniu autorskim będziemy ponownie gościć Oficynę Wydawniczą ATUT z Wrocławia z Panią Marią Berny i jej kolejnym tomem wspomnień, częściowo pisanych podczas pobytu w Polanicy-Zdroju.

*Iwona Mokrzanowska*

Zdjęcia:

Uczestników Zjazdu Polaków z Indii ze str. 26 udostępniła Redakcji pani Zofia Janiszewska, pozostałe fotografie autorstwa Dariusza Ogłózy ze str. 27 pochodzą z wystawy Jego prac w MBP.

# JUBILEUSZ 40-LECIA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

25 października 2013 r. w Teatrze Zdrojowym im. M. Ćwiklińskiej odbyły się uroczystości jubileuszowe 40-lecia powstania Towarzystwa Miłośników Polanicy. Podczas uroczystości prezes Towarzystwa Edward Wojciechowski przedstawił historię powstania i dokonania Towarzystwa, przybliżył sylwetki członków założycieli i prezesów TMP. Wykład wzbogacony był pokazem multimedialnym.

W trakcie jubileuszowej gali władze miasta odznaczyły tytułem "Honorowego Obywatela Polanicy-Zdroju" prezesa TMP Edwarda Wojciechowskiego. Tytuł „Zasłużonego dla miasta Polanica-Zdrój” otrzymała wiceprezes TMP i redaktor naczelny "Nieregularnika Polanickiego" Grażyna Redmerska oraz Erna Biegus - autochtonka, od lat współpracująca zarówno z Towarzystwem, jak i władzami miasta w relacjach polsko-niemieckich, byłych i obecnych mieszkańców Polanicy-Zdroju.

Z okazji Jubileuszu Towarzystwo wydało okoliczno-

ciowy medal, którym obdarowało swoich członków oraz osoby i instytucje zaprzyjaźnione z TMP.

Wśród zaproszonych gości byli: burmistrz miasta Jerzy Terlecki, przewodniczący RM Zbigniew Puchniak oraz radni miasta. Obecni byli również byli prezesi TMP, członkowie-założyciele, przedstawiciele rodzin, zaprzyjaźnione towarzystwa i stowarzyszenia ościenne, dyrektorzy polanickich szkół oraz wielu zacnych gości. Podczas spotkania odczytano nadesłane listy gratulacyjne, wręczono okolicznościowe souveniry. W trakcie spotkania nie zabrakło części artystycznej w wykonaniu najmłodszych mieszkańców miasta. Punktem kulminacyjnym uroczystości był jubileuszowy tort i szampan.

G.R.

Poniżej drukujemy wystąpienie prezesa TMP Edwarda Wojciechowskiego,

## Szanowni zebrani! Drodzy przyjaciele!

Doczekaliśmy się pięknego, rubinowego Jubileuszu. Mija właśnie 40 lat od chwili powstania Towarzystwa Miłośników Polanicy.

Powstanie zorganizowanego ruchu, najpierw miłośników Uzdrowiska, potem miasta, zawdzięcza Polanica swym wypróbowanym przyjaciołom - pracownikom służby zdrowia, nauczycielom, działaczom kultury, urzędnikom.

Grupę inicjatywną stanowili najznakomitsi Jej obywatele, ludzie twórczego czynu, którzy złotymi zgłoskami zapisali się i weszli na stałe do historii Polanicy.

Byli to:

- Włodzimierz Młodkowski - szef Komisji Zdrojowej;
- Józef Matuszewski - Naczelny Lekarz Uzdrowiska;
- Romuald Jańczak - Naczelnik Miasta Polanica-Zdrój;
- Jan Przemieniecki - pracownik Zarządu Okręgu Funduszu Wczasów Pracowniczych;
- Wiesław Malka - wieloletni Lekarz Naczelny Uzdrowiska i późniejszy prezes TMP;
- Antoni Piekarski - dyrektor Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich;
- Jan Kleniewski - hrabia, właściciel kawiarenki



- „Krokus”, były pracownik Komisji Zdrojowej;
- Zygmunt Bratkowski - pierwszy polski Komendant Kłodzka, działacz społeczny, jeden z późniejszych prezesów TMP;
  - Wanda Puchniak - długoletni zasłużony pracownik Funduszu Wczasów Pracowniczych i Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich, działacz społeczny;
  - Emilia Młodkowska - pracownik Komisji Zdrojowej;
  - Leszek Majewski - nauczyciel, przewodnik PTTK, autor przewodników Sudeckich;
  - Kazimierz Klimkiewicz - działacz społeczny, prezes ZSL, prezes TMP;
  - Marian Kilijanek - dyrektor Huty Szkła;
  - Krystyna Goławska - bibliotekarka w FWP;
  - Tadeusz Winiarski - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3;
  - Julian Madeja - Naczelnik Urzędu Pocztowego;
  - Jan Pisarczyk - nauczyciel, działacz społeczny, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2;
  - Karol Klich - dyrektor Zarządu Okręgu FWP;
  - Andrzej Chodoła - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1;
  - Ryszard Kładź - pracownik - działacz kultury W Zarządzie Okręgu FWP.

Pierwszy Walny Zjazd TMP odbył się 23 października 1973 r. i wybrał, historyczne, dzisiaj pierwsze władze w osobach:

Prezes - dr Józef Matuszewski;  
 wiceprezes - Włodzimierz Młodkowski;  
 sekretarz - Krystyna Goławska;  
 skarbnik - Ryszard Kładź;  
 oraz członkowie Zarządu - Wiesław Malka, Wanda Puchniak, Antoni Piekarski, Andrzej Chodoła, Marian Kilijanek.

Od początku swojej działalności do statutowych celów TMP należało:

- krzewienie w społeczeństwie polanickim właściwego stosunku do dziedzictwa kulturalnego i uczestnictwa w jego ochronie;
- umacnianie między mieszkańcami Polanicy i regionem więzi obywatelskich i rozbudzanie wśród nich zainteresowań życiem, wyglądem oraz rozwojem Polanicy-Zdroju, budzenie i pogłębianie przywiązania do niej;
- upowszechnianie wiedzy o Polanicy i popularyzowanie jej osiągnięć kulturalnych, gospodarczych i handlowych ze szczególnym uwzględnieniem i wyeksponowaniem walorów uwzględnieniem i wyeksponowaniem walorów uzdrowiskowo-leczniczych, turystycznych i rekreacyjnych;
- organizacja i prowadzenie działalności wydawniczej,

- wynikającej z programu działania TMP;
- realizacja celów edukacji regionalnych poprzez pogłębianie wiedzy o własnym regionie i jego społeczności;
- organizacja i współpraca w rozwoju życia kulturalnego Polanicy-Zdroju;
- archiwizowanie materiałów;
- współpraca z miastami partnerskimi.

Prześledźmy jak wyglądała realizacja tych celów w poszczególnych 12 już kadencjach (13 w toku) władz TMP. Z oczywistych względów uczynimy to skrótowo, skupiając się na najistotniejszych działaniach. Szerzej potraktujemy kadencje nam najbliższe czasowo, przede wszystkim ze względu na posiadaną bogatszą wiedzę. Jak wspomnieliśmy wyżej pierwszym prezesem był dr Józef Matuszewski, jego kadencja trwała do roku 1977. Później otrzymał godność prezesa honorowego. Był to okres, poświęcony głównie właściwej organizacji nowego stowarzyszenia.

Od czerwca do grudnia 1977 r. prezesem był Zygmunt Bratkowski. W tym czasie m.in. zinwentaryzowano miejscowe zabytki, zorganizowano wystawę na temat historii Polanicy, współorganizowano Międzynarodowy Turniej Szachowy im. Akiby Rubinsteina.

Do roku 1980 prezesem był Kazimierz Klimkiewicz. W tym czasie m.in. ogłoszono konkurs na projekt loga TMP, nawiązano kontakty z podobnymi do TMP towarzystwami.

W latach 1980-1982 Towarzystwem kierował Jan Myczka. Reaktywowano wówczas Klub Szachowy „Wielka Pieniawa”. Współorganizowano Festiwal Filmów Amatorskich „Pol-8”, upamiętniono dr. Józefa Matuszewskiego, nadając jego imię ulicy, przy której mieszkał.

W kolejnych latach 1983-1985 TMP prezesuje Jan Nowak, późniejszy pierwszy burmistrz Polanicy-Zdroju po transformacji. To wtedy m.in. powstała fotograficzna kronika miasta oraz utworzono sklepik z pamiątkami.

W okresie lat 1985-1991 Towarzystwo funkcjonuje pod kierownictwem Wiesława Malki. TMP pełni wówczas ważną funkcję kulturotwórczą, było inicjatorem i wykonawcą wielu znaczących wydarzeń i imprez kulturalnych, które na stałe weszły do kalendarza.

Lata 1991-1993. Prezesem jest Tomasz Tymeński. TMP przejęło organizację Festiwalu Pol-8, współorganizuje Turniej Szachowy, uruchamia własną kawiarenkę „Mefisto”, przeprowadza liczne konkursy.

Tytus Wyczalek pełni funkcję prezesa w latach 1993-1995. To czas kolejnych inicjatyw, działań na rzecz Polanicy, m.in. wówczas przystąpiono do opracowania

wspomnień pionierów miasta.

W okresie 1995-1998 Towarzystwem kieruje Karol Klich. Zorganizowano wtedy pierwsze spotkanie z pionierami miasta, wydano książkę „Zakochani w Polanicy”. Współtwórcą ówczesnych dokonań był również Wiesław Lewicki, który objął funkcję prezesa po śmierci Karola Klicha.

Prezesem TMP w latach 1999-2003 była Jolanta Bachry. W tej kadencji zorganizowano m.in. cieszącą się ogromną popularnością wystawę „Oni byli tu pierwsi Polanica Zdrój 1945-1950”. Skatalogowano najstarsze zabytki miasta, oznakowano je, odsłonięto tablice pamiątkowe poświęcone: dr. Józefowi Matuszewskiemu oraz dr. Stanisławowi Kozickiemu (odsłonięciem towarzyszyły okolicznościowe wystawy), utworzono pismo TMP „Nieregularnik Polanicki” i wydano pięć (5) pierwszych jego numerów.

Od grudnia 2003 r. do chwili obecnej (trwa 3 kadencja) Zarząd TMP pod kierunkiem wygłaszającego te słowa zrealizował kolejne zadania wynikające ze statutu. Należą do nich:

- upamiętnienie tablicami: prof. Henryka Schlechta, 100 lecia odkrycia polanickich źródeł, papieża Jana Pawła II, polanickich proboszczów;
- wydanie 2 tomowej monografii „Polanica Zdrój wczoraj i dziś”;
- publikacja „Informatora Turystycznego” i wydanego w 4 językach albumu „Polanica- Zdrój czas, przestrzeń, architektura”;
- edycja 17 numerów „Nieregularnika Polanickiego”;
- organizowanie corocznych konkursów dla młodzieży przybliżających wiedzę o Polanicy i okolicy oraz konkursów plastycznych, fotograficznych i poetyckich np. z okazji Festiwalu „Poeci bez granic” wydanie 2 tomików poezji;
- zorganizowanie wystaw poświęconych m.in. Henrykowi Schlechtowi, dorobkowi fotografa Jarosława Jakowczuka, oraz fotografików-amatorów Krzysztofa Kreisera i Bolesława Jaśkiewicza oraz, przy wiodącym udziale Muzeum Niepodległości w Warszawie, firmy „Versus” z Ziębic i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Polanicy, “O Romanie Dmowskim, Stanisławie Kozickim, Ignacym Paderewskim i o „Znakach państwa polskiego”;
- organizacja spotkań m.in. z prof. Zbigniewem Horbowym, prof. Stanisławem Nicieją, prof. Jackiem Rybczyńskim, znaną powieściopisarką Olgą Tokarczuk, pisarzami regionalistami Joanną Lamparską i Martkiem Perzyńskim;
- renowacja Krzyża wotywnego, 2 zabytkowych krzyży cmentarnych, 3 kapliczek przydrożnych;

- organizacja lub współudział w przeprowadzeniu uroczystości rocznicowych np.: 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej z odsłonięciem nowego nagrobka mjr. Józefa Szerwińskiego szefa sztabu Lądowej Obrony Wybrzeża, święta Niepodległości, odsłonięcie pomnika Sybiraków, tablicy wołyńskiej, 100-lecia budowy kościoła p.w. WNMP;
- udział w organizacji Festiwalu: „Poeci bez granic” główny organizator Oddział Dolnośląski Związku Literatów Polskich, Muzyki Organowej i Kameralnej, Festiwalu Filmowego „Pol-8”, Festiwalu Zdroje Kultury i Artystycznej Niedzieli Palmowej główny organizator Teatr Zdrojowy Centrum Kultury i Promocji;
- przeprowadzenie wspólnie z Muzeum Niepodległości i MBP konferencji naukowej poświęconej S. Kozickiemu;
- podjęcie z Radą Miejską inicjatywy utworzenia wyróżnienia za szczególne osiągnięcia dla miasta w postaci statuetki „Polanickiego Niedźwiedzia”;
- wystąpienia do Rady Miejskiej o nadanie tytułów: „Honorowy Obywatel Polanicy” i „Zasłużony dla Polanicy- Zdroju”;
- współpraca z sympatykami Polanicy z miast partnerskich m.in. zorganizowanie udziału młodzieży polanickiej w Olimpiadzie Przyjaźni w Telgte w 2004r. Przez cały okres funkcjonowania TMP tworzyło archiwum obejmujące dokumentację fotograficzną opisową. Udostępniliśmy materiały do prac dyplomowych. Szanowni Zebrani!

Analizując cały okres funkcjonowania Towarzystwa w okresie minionego czterdziestolecia, można stwierdzić, że aktywnie uczestniczyliśmy w większości ważnych wydarzeń kulturalnych, edukacyjnych i innych odbywających się na terenie miasta imprezach organizowanych przez Miejskie Centrum Kultury, Miejską Bibliotekę Publiczną, organizacje kombatanckie i placówki oświatowo wychowawcze, byliśmy inicjatorami wielu z nich.

Dokumentujemy je, umieszczając odpowiednie materiały na łamach „Nieregularnika Polanickiego”, czy na stronach internetowych Towarzystwa. Tutaj też prezentujemy historię miasta i szczególnie zasłużonych dla niego Obywateli.

Propagując działalność TMP i miasta sprzedajemy i przekazujemy kroniki, albumy, kalendarze osobom instytucjom z różnych środowisk i zakątków świata, np. nasze kalendarze trafiają na kontynent amerykański do Australii itp.

Efekty naszej pracy były i są prezentowane w różnych mediach są pozytywnie oceniane przez społeczność

Polanicy Zdroju. Dowodem na to jest przyznanie TMP wspomnianej statuetki „Polanickiego Niedźwiedzia” za rok 2012. Z dumą możemy stwierdzić, że Towarzystwo zajmuje znaczącą pozycję wśród organizacji działających na terenie miasta, jest jednym z najstarszych, najdłużej działających na Ziemi Kłodzkiej.

To zasługa wszystkich członków, szczególnie władz (Zarządów, Komisji Rewizyjnych poszczególnych kadencji). We wdzięcznej pamięci zachowujemy członków założycieli. Wszystkim w/w serdecznie dziękujemy.

Szanowni Zebrani!

Zdajemy sobie sprawę, że sukcesy nie byłyby możliwe bez pomocy wypróbowanych sojuszników kolejnych naczelników miasta i burmistrzów, przewodniczących rad miejskich i radnych ze szczególnym uwzględnieniem aktualnych gospodarzy burmistrza Jerzego Terleckiego i przewodniczącego Zbigniewa Puchniaka.

Wyrazy wdzięczności kierujemy także do parafii rzymsko katolickiej pw. WNMP, parafii pw. Matki Bożej Królowej Pokoju, Teatru Zdrojowego Centrum Kultury i Promocji, Miejskiej Biblioteki Publicznej, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Miejskiego Zakładu Komunalnego, Uzdrowisk Kłodzkich S.A Grupa PGK, firmy Elbi z Kłodzka i Veritas z Ziębic, pensjonatów: Villa Polanica i Beata, hoteli „Bukowy Park” i „Polanica”, apteki „Feniks”, Związku Emerytów i Rencistów,

Polanickiej Izby Gospodarczej, Stowarzyszenia Inicjatyw. Cenimy sobie współpracę ze wszystkimi organizacjami, szczególnie zaś podziękowania należą się polanickim placówkom oświatowo wychowawczym: Przedszkolu Publicznemu, niepublicznemu „Gromadka Niedźwiadka”, „Wesołemu Przedszkolu w Bajkowej Krainie”, Szkole Podstawowej im. Żołnierzy z Monte Cassino, szkołom Stowarzyszenia „Eduikator”, Szkołom przy Ośrodku Szkolno Wychowawczym sióstr Józefitek, Gimnazjum im. dr. Józefa Matuszewskiego i Regionalnej Szkole Turystycznej im. Jana Pawła II.

Dziękujemy wspomagających nas przedsiębiorcom regionalnym, szczególnie tym, którzy pomagali i pomagają nam przy remoncie nowej siedziby. Dziękujemy mediom za prezentację naszego dorobku. Jesteśmy wdzięczni za współdziałanie przyjaciółom z bratnich stowarzyszeń z Kłodzka, Dusznik, Krosnowic, Gorznowa, Szalejowa.

Chylimy czoła przed wszystkimi tutaj nie wymienionymi osobami i instytucjami, którzy wspierali Towarzystwo w różny sposób na przestrzeni czterdziestu lat.

Szanowni Zebrani!

Za nami 40 lat działalności. Czas na podsumowania, ale też na nowe oczekiwania. Podejmiemy je i zrealizujemy dla dobra naszej małej Ojczyzny, jej mieszkańców i przybywających do nas gości. KOCHAJMY POLANICĘ!

## LAUDACJE



*Przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Puchniak odczytuje laudacje, obok stoi burmistrz - Jerzy Terlecki*

## Edward Wojciechowski Prezes TMP

Edward Wojciechowski urodził się 2 maja 1946 r. w Szczerbinie, woj. bydgoskie. Jest absolwentem filologii polskiej Studium Nauczycielskiego w Jeleniej Górze i magistrem pedagogiki szkolnej Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest nauczycielem o 45-letnim stażu zawodowym.

W Polanicy-Zdroju zamieszkuje od 1979 roku. Na tutejszym terenie działał politycznie i społecznie. Był: dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 1, Inspektorem Oświaty, dyrektorem Szkół Sanatoryjnych, pedagogiem Gimnazjum Publicznego im dr J. Matuszewskiego. Obecnie jest na emeryturze. W swojej działalności politycznej podejmował lub wspierał szereg inicjatyw służących społeczności Polanicy-Zdroju. Do najważniejszych należy zaliczyć m. in. wiceprzewodnictwo „Komitetu Budowy Szkoły”, członkostwo w Komitecie Budowy Szpitala Chirurgii Plastycznej (obecnie SCM), aktywne wspieranie działań władz w zakresie gospodarki komunalnej budowę oczyszczalni ścieków wraz z przyłączeniem.

Jest członkiem Towarzystwa Miłośników Polanicy od



1979 r. W Zarządzie Towarzystwa zasiada od 1999 r., a od prawie 10 lat jest pełni funkcję prezesa TMP. Na ten okres działalności przypada wiele sukcesów TMP:

1. Powstanie wiele pozycji wydawniczych: kronika - „Polanica wczoraj i dziś”, album „Polanica-Zród. Czas, przestrzeń i architektura”, „Informator turystyczny o zabytkach i legendach”, coroczna edycja „Kalendarza Polanickiego”, „Tomik poezji polanickich twórców”, kontynuacja „Nieregularnika”.
2. Zorganizowanie szeregu wystaw o różnorodnej tematyce, a także konkursów wiedzy skierowanych dla młodzieży, np. „Konkurs wiedzy o Polanicy”, konkursy fotograficzne, plastyczne, literackie.
3. Upamiętnienie w postaci tablic i obelisków szeregu wydarzeń i postaci związanych z Polanicą: Prof. Szlechta, 100-lecia odwiertu źródła „Wielka Pieniawa”, papieża Jana Pawła II, kościoła ewangelickiego.
4. Zorganizowanie szeregu uroczystości o charakterze patriotycznym (obchody 70-tej rocznicy wybuchu II wojny światowej z upamiętnieniem mjr. J. Szerwińskiego i innych uczestników II wojny światowej, spoczywających na tut. cmentarzu, obchody Święta Niepodległości, „Dnia Sybiraka”.
5. Przeprowadzenie dwóch konferencji naukowych, związanych ze Stanisławem Kozickim.
6. Odrestaurowanie trzech kapliczek przydrożnych i Krzyża Wotywnego oraz zabytkowych krzyży na grobach Wittwerów na tut. cmentarzu.
7. Utrzymywanie stałych kontaktów z miastem partnerskim Telgte z wyjazdami młodzieży do bratniego miasta.

TMP pod kierunkiem swojego prezesa uczyniło wiele dla integracji różnych środowisk funkcjonujących na terenie naszego miasta, co dobrze służy rozwojowi społecznemu Polanicy-Zdroju. Stowarzyszenie zrobiło też bardzo dużo dla promocji naszej małej ojczyzny poprzez swoje wydawnictwa, aktywność kulturalną, wystąpienia na łamach prasy czy też radia i telewizji. Miało to miejsce nie tylko w najbliższej okolicy, ale także

na terenie kraju i poza jego granicami.

O uznaniu zasług Towarzystwa, któremu przewodniczy Edward Wojciechowski, świadczy przyznanie w roku 2013 statuetki „Polanickiego Niedźwiedzia” wyróżnienia nadawanego przez Radę Miejską Polanicy-Zdroju.

Edward Wojciechowski za swoją działalność zawodową i społeczną został odznaczony m.in. „Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi”, srebrną odznaką „Zasłużony dla Dolnego Śląska”, odznaką „Zasłużony dla Województwa Wałbrzyskiego”, „Krzyżem” za zasługi dla ZHP, odznaką „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej” oraz tytułem „Zasłużony dla Polanicy-Zdroju.

## Grażyna Redmerska Wiceprezes TMP

Grażyna Redmerska jest polaniczanką od urodzenia. Po zdaniu matury w 1968 roku rozpoczęła pracę w dyrekcji Zarządu Okręgu Funduszu Wczasów Pracowniczych w Polanicy Zdroju. W tym czasie rozpoczyna studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracowała również w dyrekcji Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich S.A. w Polanicy - Zdroju skąd przeszła na emeryturę. Jest postacią dobrze znaną w środowisku polaniczan i to od wielu, wielu lat.

W podkreślaniu zasług dla Miasta należy zauważyć Jej duży wkład w rozwój Towarzystwa Miłośników Polanicy. Działa w nim od roku 1977, pełniąc funkcję



najpierw sekretarza, a od 10 lat wiceprezesa TMP.

Od 2001 r. wychodzi w Polanicy pismo Towarzystwa Miłośników Polanicy pod nazwą „Nieregularnik Polanicki”. W jego tworzeniu Pani Grażyna Redmerska uczestniczy od samego początku, najpierw jako sekretarz, a od 2004 r. - redaktor naczelny. Jest to pismo niezwykle w swej szacie graficznej, ale przede wszystkim, jeśli chodzi o zawartość i linię programową. Pismo informuje i buduje tożsamość mieszkańców miasta. „Nieregularnik Polanicki” zyskał ich zaufanie i zaciekawienie. Pismo to, i słusznie, ogranicza się do



informowania o sprawach społecznych

„*Nieregularnik Polanicki*”- jak napisała pani prof. Elżbieta Kościak w liście do Rady Miejskiej „jest fenomenem wydawniczym jeszcze z innych względów: pismo wychodzi od 10 lat, a to już wystarczy, by mówić o jego znaczeniu w życiu miasta i mieszkańców. Wystarczy też dla oceny zasług Pani Grażyny Redmerskiej przy jego tworzeniu. Pani Redaktor nie pozwoliła na to, by pismo i jego oddziaływanie ograniczało się tylko do samej Polanicy.

Gdyby tak się stało, już nikt nie pamiętałby, że kiedykolwiek wychodziło. Pismo nie stroni od kontaktów wykraczających poza granice Polanicy - Zdroju. Liczne przykłady współpracy, jaką nawiązała Naczelna z towarzystwami z sąsiednich miejscowości, szkołami, znaczenie *„Nieregularnika Polanickiego”* wzmacniają i promują go w regionie. Warto wymienić np. kontakty i stałą współpracę z portalem Ziemia Kłodzka.pl, z Pasmem NGO Ziemi Kłodzkiej czy z Gazetą Prowincjonalną Ziemi Kłodzkiej „Brama”, Innym miejscem reklamy i prezentacji *„Nieregularnika Polanickiego”* jest jego własna strona internetowa, bez której dziś żadna poważna gazeta istnieć nie może. Dzięki niej pismo jest znane i czytane daleko, daleko, gdzie nie sięgają egzemplarze papierowe”.

## Erna Biegus

Erna Biegus z d. Tschöke, urodziła się 17 I 1929 r. w Altheide (Polanica-Zdrój). Lata dziecięce spędziła przy rodzicach. Szkołę podstawową ukończyła w 1943 r., natomiast szkołę średnią w zakresie pielęgniarstwa rozpoczęła we Wrocławiu w latach 1944-1945, niestety z powodu działań wojennych nie mogła jej ukończyć.



Po zakończeniu wojny pracowała w gospodarstwie państwowym. Od roku 1948 do 1951 podjęła pracę w kawiarni zdrojowej P.P. „Uzdrowsko-Polanica”. Od 1951 r. przez pięć lat pracowała w tymże Uzdrowsku w charakterze pielęgniarki. W roku 1956 r., po zdaniu

egzaminu państwowego podjęła pracę jako pielęgniarka oddziałowa aż do 1963 r.

W tym samym czasie wyszła za mąż za Polaka, lekarza Leona Biegusa, pracującego w szpitalu w Zawierciu. Od 1 VII 1964 z powodów rodzinnych pracowała w ambulatorium w Ogródzieńcu w woj. katowickim. Po śmierci męża wróciła do Polanicy-Zdroju i od 1 I 1968 r. pracowała w tut. uzdrowsku w charakterze pielęgniarki. Od marca 1991 r. przeszła na emeryturę.

Większość swojego życia poświęciła Polanicy-Zdroju. Po przejściu na emeryturę opiekowała się grupami niemieckich kuracjuszy przyjeżdżającymi do tut. sanatorium po zdrowie. Wykonując swoją pracę, rzetelnie dawała Niemcom świadectwo dobrego współżycia dwóch narodów: Polaków i Niemców. Zawsze podkreślała w rozmowach z Niemcami, że „od Polaków nigdy nie doznała żadnej krzywdy”, wręcz przeciwnie - wiele dobroci. Przez lata pracy zdobyła uznanie dzięki swojej pracowitości, rzetelnemu wypełnianiu obowiązków i serdecznemu stanowisku wobec każdego człowieka, a zwłaszcza kuracjuszy. Podczas swojej pracy propagowała walory uzdrowska, miasta i okolicy, zachęcając do odwiedzenia Polanicy-Zdroju i korzystania z jego leczniczych właściwości.

Jest wielką sojuszniczką dobrych stosunków polsko-niemieckich. Jako tłumacz wielokrotnie wyjeżdżała z delegacją parafii do miasta partnerskiego - Telgte oraz do zaprzyjaźnionego z naszym miastem i parafią Lingen. Jako tłumaczka wielu rozmów i ukazujących się artykułów prasowych po stronie niemieckiej i polskiej, korespondencji i wydawnictw przyczyniła się do nawiązania nowych kontaktów z Niemcami. Dzięki jej bliskim kontaktom z przedwojennymi mieszkańcami Atheide ułatwioną była i jest współpraca naszego miasta z mieszkańcami Lingen i Tegte. Pani Erna czyni bardzo wiele dla poprawy tych stosunków i ich ciągłego rozwoju.

Z wielką starannością i miłością opiekowała się miejscami związanymi z przeszłością Polanicy-Zdroju tj. cmentarzem ewangelickim, pomnikiem upamiętniającym kościół ewangelicki, grobami księży niemieckich i innych miejsc. TMP wielokrotnie przy powstawaniu tych pomników korzystało z Jej doświadczenia i wiedzy.

Mimo, że jest tutejszą autochtonką, wyznania augsbursko-ewangelickiego to całym sercem kocha dwa kościoły: swój ewangelicki i nasz katolicki. Uczestniczy w kontaktach tut. parafii z parafią ewangelicko-augsburską w Kłodzku. Przez 20 lat dbała o czystość bielizny liturgicznej i kościelnej. Za wkład pracy otrzymała Medal św. Stanisława Biskupa i Męczennika, przyznany przez Biskupa Świdnickiego prof. Ignacego Deca.

# PROF. DR HAB. ELŻBIETA KOŚCIK

Postanowieniem Prezydenta RP. B. Komorowskiego z dnia 25 czerwca 2013 r. nadano tytuł naukowy profesora - dr hab. Elżbiecie Kościak.

Wielka uroczystość wręczenia tej nominacji odbyła się w Warszawie 11 października 2013 r.

Profesor E. Kościak jest absolwentką i pracownikiem naukowym Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, specjalizuje się w historii gospodarczej, historii Polski i powszechnej XIX i XX wieku, demografii historycznej oraz historii społecznej.

Do doktoratu w swej pracy badawczej koncentrowała się na zagadnieniach powojennych migracji, zwłaszcza na teren ziem zachodnich i północnych.

Interesowała się przede wszystkim problematyką demograficzną, społeczną i gospodarczą, odnoszącą się do terenów nowo zasiedlanych, jakie tworzyły południowe powiaty dolnośląskie. W 1978 r. obroniła pracę doktorską pt. *Osadnictwo wiejskie w południowych powiatach Dolnego Śląska w latach 1945-1949*, której promotorem był prof. Zbigniew Kwaśny. Praca ta w wersji książkowej ukazała się w 1982 r. w Wydawnictwie Ossolineum w serii publikacji Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii uzyskała w 1993 r. na podstawie pracy *"Przemiany w strukturze społeczno-zawodowej i demograficznej ludności Opola w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX w. na podstawie ksiąg parafialnych i akt US"*.

Profesor E. Kościak kieruje Zakładem Historii Gospodarczej, Demografii i Statystyki Instytutu Historycznego. W latach 1993-1999 była zastępcą dyrektora Instytutu Historycznego ds. nauczania, w latach 1999-2005 pełniła funkcję prodziekana ds. nauczania WNHP, a w latach 2005-2008 była zastępcą dyrektora Instytutu ds. nauki. Od 2008 r. jest dziekanem Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wroc-



ławskiego.

Pod kierunkiem prof. dr hab. E. Kościak powstało kilka nowatorskich prac doktorskich, jedna z nich otrzymała nagrodę „Polityki”. Od wielu lat utrzymuje stałe kontakty naukowe z licznymi placówkami naukowymi w kraju i za granicą. Razem z pracownikami tych instytucji naukowych realizowała wspólne projekty badawcze. Kieruje kilkoma ogólnopolskimi grantami, w kilku innych była głównym wykonawcą. W latach 1999-2009 była prezesem Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii i jednocześnie członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Obecnie pełni funkcję wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Historii Gospodarczej, jest członkiem redakcji kilku czasopism naukowych.



Od kilku lat pisze też artykuły do naszego „Nieregularnika” i co ważniejsze, i z czego ona jest dumna, jest Honorowym Obywatelką Polanicy-Zdroju. Cieszymy się więc ogromnie, że Pani Profesor mimo tak wielu obowiązków nie zapomina o nas, informuje o swoich planach, a także sukcesach swoich i swego Wydziału. Gratulujemy otrzymanego i jakże zasłużonego tytułu PROFESORA!

Krystyna Jazienicka-Wytyczak

# RZEMIOSŁO I HANDEL W KŁODZKU W I POŁOWIE XIX W.

Pierwsza połowa XIX stulecia zapoczątkowała nową epokę społeczno-gospodarczą – kapitalizm. U podłoża tych zmian znalazły się reformy z 2 XI 1810 r. i 7 IX 1811 r. Zmiany, które wprowadziły, dopiero w połowie XIX w. zmieniały radykalnie strukturę zawodową mieszkańców Śląska. Reformy te zlikwidowały w państwie pruskim ograniczenia dotyczące swobody wyboru i wykonywania rzemiosła, a zwłaszcza zniosły przymus cechowy. Od tego czasu podjęcie pracy w rzemiośle nie wymagało zgody cechu, wystarczyło jedynie wykupienie świadectwa przemysłowego i wniesienie podatku od wykonywanego zawodu. Odtąd cechy istniały już

nie przymusu cechowego. Nastawione było wyłącznie na zaspokajanie potrzeb miejscowych. Tradycyjne w tym rejonie tkactwo zniszczyła konkurencja przemysłu tkackiego. W pobliżu miasta nie było żadnych surowców, które mogłyby zostać wykorzystane w gospodarczej działalności mieszkańców.

W latach 1819-1849 liczba kłodzkich rzemieślników wzrosła ponad dwukrotnie, ponad trzykrotnie więcej odnotowano pomocników. Ich rozmieszczenie w zakładach rzemieślniczych nie było jednak równomierne. Najczęściej mamy do czynienia z warsztatami, w których pracował sam właściciel.

W latach 1845-1851 cechy jako wolne korporacje zrzeszały w Kłodzku 429 rzemieślników, a 130 pozostawało poza nimi. Najliczniejsi byli w szewcy – 116 (69 zrzeszonych w cechu i 47 poza nim). Stanowili aż 21% wszystkich zatrudnionych w rzemiośle. W następnej kolejności odnotowujemy krawców, których było 55 – 11% wszystkich rzemieślników. Nie była to jednak kłodzka specyfika. Także w innych miastach w pierwszej połowie XIX w. liczba szewców i krawców gwałtownie wzrosła. Sprawiała to łatwość zdobycia kwalifikacji zawodowych, wykonywania zawodu i niskie koszty wyposażenia warsztatu w niezbędne narzędzia. Zdecydowana większość szewców i krawców to byli zwykli łatacze obuwia i odzieży.



*Zakłady Thiele & Maiwald (obecny KFUT) ul. Śląska*

tylko jako dobrowolne korporacje rzemieślników. Pruskie ustawy otworzyły dostęp do rzemiosła ludziom najczęściej nie posiadającym kwalifikacji zawodowych, spodziewającym się natomiast, że praca w nim poprawi ich byt. To powszechne przekonanie miało wkrótce przynieść niekorzystne następstwa. Szczególnie dotkliwie odczuli je rzemieślnicy, których dotąd chronił przed konkurencją ograniczenia systemu cechowego. Napływ do rzemiosła ludzi nowych doprowadził wkrótce nie tylko do obniżenia jakości wyrobów. Coraz dotkliwiej dawało się odczuć postępujące ubożenie rzemieślników. Zwiększyła się bowiem liczba osób wykonujących zawody rzemieślnicze, bez zmian pozostała natomiast liczba konsumentów i ich potrzeby. Procesy te obserwujemy także w Kłodzku, którego rzemiosło nie należało do najsilniejszych jeszcze przed zniesie-



*Fabryka maszyn Augusta Schuberta przy ul. Daszyńskiego*

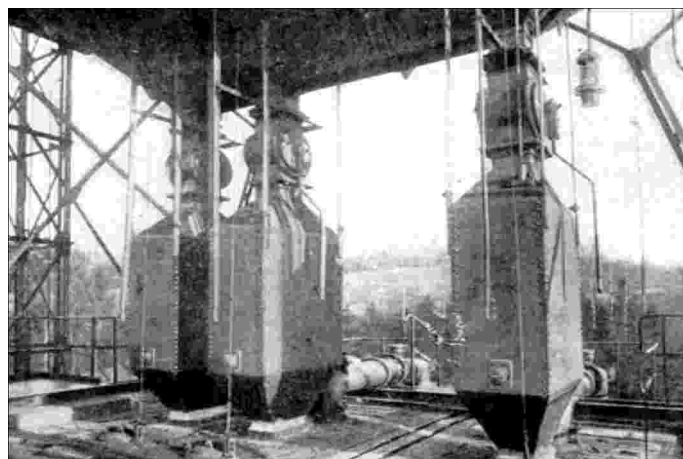
W 1825 r. mieszkańcy Kłodzka znajdowali zatrud-

nienie również w 5 młynach wodnych służących do mielenia zboża i jednym młynie tłoczącym olej. Ponadto w mieście istniały: folusz do wyrobu sukna, tartak, 3 browary, wytwórnia octu, 15 gorzelni, 2 cegielnie, 2 wapienniki, drukarnia z trzema prasami i zakład włókienniczy, produkujący tylko na miejscowe potrzeby.



Mlewniki - urządzenia jednego z kłodzkich młynów

W 1825 r. aż 40 kłodzkich sklepów posiadało uprawnienia do prowadzenia handlu hurtowego. Wśród nich znajdowała się duża księgarnia i dwie mniejsze, 22 sklepy z tkaninami, 8 prowadzących sprzedaż towarów łokciowych, 3 z artykułami żelaznymi oraz skład wstążek. Drobny handel był w rękach 80 kramarzy i detalistów. W 1840 r. handlem trudniło się już 63 kupców i 122 kramarzy.



Zdjęcie górne - kolejka obsługująca gazownię przy ul. Śląskiej (pozostałości torowisk widoczne na terenie obecnego składu opału). Poniżej urządzenia techniczne gazowni (produkcji Firmy Koppers)



Panorama Kłodzka z widokiem na starą gazownię zbudowaną w roku 1867 zlokalizowaną przy ul. Śląskiej. Fotografia prawdopodobnie z roku 1915

Handel w Kłodzku odbywał się nie tylko w licznych sklepach i sklepikach. Miejskim targowiskiem był rynek. Codziennie rano kramarze wystawiali tu swoje towary. Można było taniej kupić żywność oraz przedmioty codziennego użytku. Klientami byli nie tylko mieszkańcy

miasta, ale również licznie przybywający ludzie z sąsiednich miejscowości.

W każdy czwartek odbywał się w Kłodzku targ zbożowy, a cztery razy w roku tygodniowe jarmarki. Organizowano je w: ostatki, Zielone Święta, w dni Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny i w święto Szymona Judy. Jarmarki były nie tylko okazją do kupienia różnych towarów, stanowiły swego rodzaju rozrywkę, w czasie ich trwania zawieszano nawet zajęcia w szkołach. Największą atrakcją był targ przedświąteczny odbywający się 2 tygodnie przed Bożym Narodzeniem. Czekali nań wszyscy, którym udzielił się nastrój zbliżającej się Gwiazdki.

Elżbieta Kościk

Fotografie zamieszczone w artykule udostępnił pan Tomasz Żabski, za co Redakcja "Nieregularnika" bardzo dziękuje.

# ŚCIEŻKA HISTORYCZNA DO CZERWONEGO STRUMIENIA

Czerwony Strumień to dawna wieś położona na południowych stokach Gór Bystrzyckich. Obecnie traktowana jest jako atrakcja turystyczna, bowiem osady w sensie administracyjnym dawno już nie ma. Osada prawdopodobnie powstała w drugiej połowie XVI wieku. Usytuowana jest nad potokiem o tej samej nazwie. Największy swój rozkwit przeżyła w połowie XIX w. mieszkało wtedy ok. 130 osób, było 25 budynków, szkoła, browar, gospoda oraz warsztaty bawełniane i Iniańskie. Na początku



*Ruina domu sudeckiego*



*Tablica informacyjna*

jej otwarcie odbyło się 13 czerwca 2013 r. Wytoczona trasa zaczyna się obok kościoła w Kamieńczyku. Po prawej stronie wejścia do kościoła posadowiona jest kamienna barokowa figura Ukrzyżowania z 1773 r.. Stała ona niegdyś przed kaplicą w Czerwonym Strumieniu. Stąd szlak prowadzi dalej do przejścia granicznego. Później w prawo za znakami: zielonym i żółtym, wzdłuż granicy biegnie na Kamyk (721 m n.p.m.). Na północnym stoku Kamyka, gdzie „rozchodzą” się szlaki: zielony i żółty,

XX w. zostały odkryte walory narciarskie tych okolic.

Wieś zaczęła się wyludniać już w okresie międzywojennym. Po wojnie proces ten uległ zdecydowanemu przyśpieszeniu, ludność została wysiedlona w czasie wytyczania granicy państwowej. Obecnie można tu zobaczyć tylko ruiny murowanej barokowej kaplicy z XVIII w. oraz mniejsze lub większe pozostałości domów zarastające przez pokrzywy, drzewa i krzewy.

Na przykładzie Czerwonego Strumienia wyraźnie widzimy przebieg procesów demograficznych na trudnych górskich terenach.

W latach 2012-2013 przez teren dawnej osady poprowadzona została ścieżka edukacyjno-przyrodnicza, pod nazwą: „Śladem opuszczonej wsi Czerwony Strumień”. Trasa jest zasługą Towarzystwa Górskiego „Róża Kłodzka” z Kamieńczyka. Uroczyste



*Ruina kaplicy*

znajduje się duża tablica informacyjna z opisem historii tego rejonu Gór Bystrzyckich oraz opis fizyczno-geograficzny ścieżki. Dalej, schodząc lekko w dół po

kilkunastu minutach docieramy do Czerwonego Strumienia.



*Figura Jana Nepomucena*

W 2012 roku kamiennymi tablicami z piaskowca oznaczone zostały najważniejsze punkty na trasie: barokowy krzyż stojący przed kościołem w Kamień-



*Ruina domu*

czyku, ruina dawnej kaplicy, ruina domu mieszkalnego, grupa zabytkowych wiązków, barokowe elementy architektoniczne dawnych figur i krzyży przydrożnych, ruina dawnej szkoły ufundowanej przez biskupa Josepha Knauera. W 2013 roku dodatkowo ustawiono drewniane tablice poglądowe, opisujące walory krajoznawcze, historyczne, przyrodnicze i geologiczne tego miejsca.

Trasa kończy się w pobliżu ruin ostatniego domostwa dawnej wsi, gdzie nad strumykiem urządzony został kąpek dla turystów (miejsce na ognisko, kamienny stół i ławki).

Członkowie Towarzystwa Górskiego „Róża Kłodzka” zadedykowali tę ścieżkę byłym i obecnym mieszkańcom Ziemi Kłodzkiej.

*Tekst i foto: Marek Gałowski  
(turystaklodzki.eu)*

## KALENDARIUM

### LIPIEC

- 1-2 - Koncert orkiestry młodzieżowej z miasta partnerskiego Telgte
- 3 - Obchody Święta Policji w polanickim parku

### SIERPIEŃ

- 4 - IV Spotkanie z Jazzem

### WRZESIEŃ

- 5 - Dni Polanicy - zakinada najmłodszych
- 6 - Dni Polanicy - zawody strzeleckie, puchar odbiera Małgorzata Wąsik
- 7 - Dni Polanicy - loteria fantowa TMP
- 8 - Dni Polanicy - wystawa folderów, wydawnictw i reklam Uzdrowiska Polanica-Zdrój od roku 1945
- 9-10 - Tablica Wołyńska przed jej uroczystym odsłonięciem
- 11 - J.E. ks. bp. Ignacy Dec, wicedziekan Dekanatu Polanickiego ks. Ireneusz Kulig, kapelan Rodzin Katyńskich i Kresowiaków ks. Kanonik Stanisław Draguła
- 12 - Przed rozpoczęciem uroczystości poświęcenia tablicy

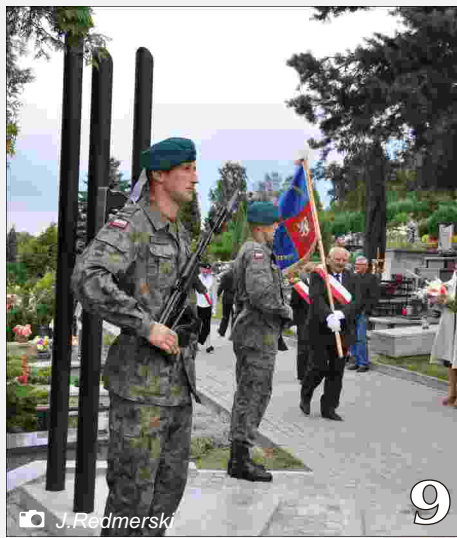
- 13 - J.E. ks. bp. Ignacy Dec
- 14 - Warta honorowa przed pomnikiem

### PAŹDZIERNIK

- 15 - 40-lecie TMP - od lewej A. Bratkowska-Wrona, G. Redmerska, A. Łącki, A. Moszyńska, T. Żabski. W głębi J. Zenka dr J. Moczulska
- 16 - od prawej: prof. Zb. Horbowy, B. Bembnik, dr W. Malka, R. Grzelakowski
- 17 - prezes E. Wojciechowski przedstawia dorobek TMP
- 18 - koncert najmłodszych mieszkańców Polanicy-Zdroju
- 19 - uczestnicy Festiwalu „Tęcza Polska” na deptaku
- 20 - organizatorzy i uczestnicy akcji w Dniu Dawcy Szpiku
- 21 - sesja wyjazdowa Sejmiku Województwa Dolnośląskiego w Polanicy-Zdroju
- 22 - 23 Rajd Dolnośląski - zakończenie w polanickim parku
- 23 - Święto Dyni w polanickim teatrze

### GRUDZIEŃ

- 24 - Krakowski Salon Poezji na deskach Teatru Zdrojowego, aktorzy Marta Bizon i Tomasz Karolak



📷 J.Redmerski

9



📷 J.Redmerski

10



📷 J.Redmerski

11



📷 J.Redmerski

12



📷 J.Redmerski

13



📷 J.Redmerski

14



📷 J.Redmerski

15



📷 J.Redmerski

16



17



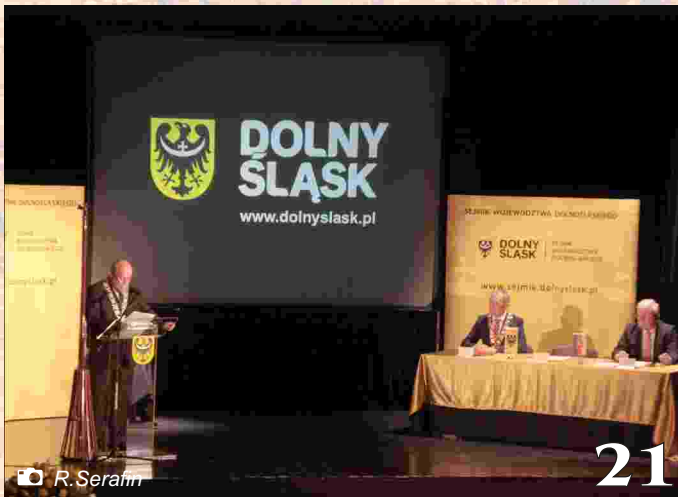
18



19



20



R.Serafin

21



R.Serafin

22



R.Serafin

23



R.Serafin

24